NUMER 49.

DZIENNIK POWSZECHNY

2 Marca / 18 Lutego 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 2 Marca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Wypis z protokółu Sekretarjatu Stanu Królestwa Polskiego.

Do Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza.

Na przedstawienie Waszej Cesarskiej Wysokości, zważywszy: że była Artystka baletu Teatrów Warszawskich Karolina Sztraus, odznaczająca się szczególnym talentem i należąca do pierwszego rzędu tancerek, podczas widowiska podległa kalectwu, a wskutku tego nieszczęśliwego wypadku będąc uwolnioną ze służby, pozbawioną została płacy etatowej wynoszącej rs. 1,500 rocznie, od której przez lat przeszło 14 wnosiła składkę Emerytalną, jako też dodatku w ilości rs. 2,250, czyli w ogóle rs. 3,750, po ustaniu której znajduje się obecnie w nader krytycznem położeniu, Rozkazujemy: uiszczać jej w drodze łaski, pensję Emerytalną, po rubli srebrem siedmset pięćdziesiąt na rok, podług warunków istniejącemi ustawami wskazanych, z odniesieniem tej pensji do funduszu, zamieszczanego corocznie w Budżecie Królestwa na pensje, w drodze nagród udzielane,—

Wykonanie niniejszego Ukazu Naszego Wasza Cesarska Wysokość nie omieszka polecić Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

(podpisano) „ALEXANDER."
przez Cesarza i Króla
Minister Sekretarz Stanu
(podpisano) *Łęski.*

w St. Petersburgu, d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1863 r.

Banda Langiewicza ścigana przez wojsko (po pobiciu pod Małogoszczem) połączywszy się z bandą pod przywództwem Jeziorańskiego, została dogonaną przez wojska w dniu 14 (26) Lutego pod Włoszczową i do szczętu rozbita. Wszelkie bagaże z 70 wozami i 152 końmi dostały się w ręce wojska. Langiewicz ranny, umknął w kierunku Jędrzejowa. Włościanie chwytają rozproszonych buntowników i już takowych około 200 dostawili. Ze strony wojska straty są mało znaczące.

Sprostowanie. — W umieszczonej w wczorajszym Dodatku Nadzwyczajnym do Dziennika Powszechnego wiadomości, o rozbiciu bandy Langiewicza, zamiast *w kierunku Sandomierza,* czytać należy *w kierunku Jędrzejowa.*

Z powodu mylnych w tej mierze wieści, objaśnia się: że proste niesienie pomocy religijnej lub lekarskiej osobom rannym, bandy powstańcze opuszczającym, będąc ze strony duchownych i lekarzy spełnieniem obowiązku ich powołania, żadnej na nich odpowiedzialności względem Władzy nie ściąga.

O rozbiciu bandy Langiewicza w okolicy Włoszczowy, Naczelnik Wojenny Okręgu Radomskiego, raportem z d. 16 (28) Lutego, doniósł dodatkowo następujące szczegóły. Po pobiciu Langiewicza pod Małogoszczem, Pułkownik Czengiery postępując ze swą kolumną, dnia 14 (26) około godziny 9-tej z rana dognał buntowników w lesie przy wsi Ewiny; kozacy i dragoni zsiadłszy z koni rozpoczęli ogień tyralierski, a piechota ubiegłszy do 4-ch wiorst, zdążyła na czas i rozbiła buntowników. Odbito im trzech żandarmów i jednego kozaka; w obozie znaleziono jeden falkonet, broń, znaczną ilość prochu, ładunków, przyrządów artyleryjskich i wiele ważnych papierów. Oprócz buntowników, których chwytają i przyprowadzają mieszkańcy, wielu też ludzi z band stawiają się sami; tym sposobem cała banda do 5,000 ludzi wynosząca, zupełnie jest rozproszona. Langiewicz ranny w nogę, jak pogłoska chodzi, z Jędrzejowa ujechał za granicę. Wójci gmin donoszą, że z byłej jego bandy ludzie dziesiątkami tułają się po wsiach, prosząc o żywność. Włościanie w jak najlepszem usposobieniu radują się, że wszystko skończone.

W Sobotę, dnia 16 (28) lutego, o godzinie 7-ej wieczór, policja Warszawska odkryła w pewnym domu na ulicy Pańskiej zebranie około 90 osób, które się przygotowywały do opuszczenia miasta, dla połączenia się z bandami buntowników. Policja, przy spółdziałaniu wojska, otoczyła dom; wtedy padło sześć strzałów, skutkiem których jednakże nikt (z żołnierzy ani policjantów) nie został dosięgnięty. Jednocześnie, kiedy spiskowi usiłowali się rozproszyć, szukając ocalenia w ucieczce, jeden z nich ścigany w ogrodzie gdzie wbiegł, został pchnięty śmiertelnie bagnetem.—Reszta została aresztowaną i zaprowadzoną do cytadeli. Wypadek ten nie wywołał żadnego zbiegowiska i spokojność publiczna nie była naruszoną.

Jenerał-Major z Orszaku Jego Cesarskiej Mości Książę Szachowskoj, donosi z Częstochowy, że w wyprawie przedsiębranej w okolice Janowa, Lelowa, Szczekocin, Koniecpola i Przyrowa, przekonano się, iż w tamtych stronach band buntowników nie ma. Pułkownik Alenicz, wysłany również z Częstochowy, lecz w innym kierunku, z dwiema kompanjami i dwoma działami, zszedł niespodzianie, 14 (26) Lutego wieczorem, na skraju lasu pod Pankami, bandę złożoną z 400 ludzi. Po kilku wystrzałach z dział, banda rzuciła się w nieładzie do lasu, unosząc z sobą, podług zeznań mieszkańców, około 50 zabitych i ranionych. Noc nie dozwoliła ścigać dalej tej bandy.

Podpułkownik Rediczkin, odkrywszy w lesie koło wsi Skrwilno (w powiecie Lipnowskim) bandę, zniósł ją zupełnie. Buntownicy ponieśli stratę 30 ludzi w zabitych i 16 ujętych. Zabrano im konie, wozy i wielką ilość broni.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy. — W miejsce zmarłego na dniu 7 (19) Lutego r. b. Antoniego Suchodolskiego, Urzędnika Stanu Cywilnego Wyznań Niechrześcjańskich Okręgu 6-go, przeznaczony został na tymczasowe zastępstwo p. Jan Janiszewski, Komisarz Administracyjny Cyrk. 3 i 11 pod Nr. 2647bc zamieszkały, o czem do wiadomości osób interesowanych niniejszym podaje.

Z Petersburga, 22 lutego.

Onegdaj wieczorem, dany był wielki bal w ambasadzie francuzkiej, w imieniu N. Cesarza Napoleona III, z powodu małżeństwa Jej Cesarskiej Wysokości Księżniczki Marji Maxymiljanównej z Jego Wielko-Książęcą Wysokością Księciem Wilchelmem Badeńskim. Uczta ta zaszczycona była obecnością Ich Cesarskich Mości, J. Kr. W. Wielkiego Księcia Oldenburgskiego, Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu Mikołaja Akeksandrowicza, Ich Cesarskich Wysokości: Wielkich Książąt: Aleksandra Aleksandrowicza, Mikołaja Mikołajewicza, Wielkich Księżn: Aleksandry Piotrównej, Marji Mikołajównej, Marji Maxymiljanównej, Księżny Badeńskiej, Jego Wielko-Książęcej Wysokości Księcia Wilchelma Badeńskiego, Ich Cesarskich Wysokości: Księcia Mikołaja Maxymiljanowicza, Księcia Leuchtenbergskiego, Księcia Piotra Oldenburskiego i Jego Wielko-Książęcej Wysokości Księcia Meklenburg Strelickiego. Wszyscy członkowie i damy ciała dyplomatycznego, ministrowie Jego Cesarskiej Mości obecni w St. Petersburgu, dostojnicy dworscy, wysocy urzędnicy, oficerowie wszelkich stopni i wybór towarzystwa petersburgskiego, należeli do liczby zaproszonych. Wszyscy mężczyzni byli w mundurach; ubrania kobiet współzawodniczyły pod względem bogactwa, gustu i świetności. Tańce rozpoczęte przed godziną jedenastą, zaraz po przybyciu Ich Cesarskich Mości, przedłużyły się późno w noc i były przerwane tylko kolacją o godzinie 2 i pół. Jej Cesarska Mość oddaliła się około godziny 1-ej rano; była już blisko 3, kiedy Najjaśniejszy Pan opuścił bal, a poczem zaraz opuścili go Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Cesarzewicz Następca Tronu i członkowie rodziny Cesarskiej. Bal był bardzo ożywiony. Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta: Cesarzewicz Następca Tronu, Aleksander Aleksandrowicz i Mikołaj Maksymiljanowicz ciągle brali w nim udział. Ich Cesarskie Wysokości: Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz, Wielka Księżna Aleksandra Piotrówna, Książę Badeński i Wielka Księżna Marja Maksymilianówna, której piękność zwracała pełne uwielbienia spojrzenia, tańczyły także kilkakrotnie. Około 600 osób było obecnych na balu, którego honory z wykwintną grzecznością i zwykłą swą uprzejmością, robili ambasador francuzki i księżna Montebello, która chociaż od kilku dni cierpiąca nie chciała usunąć się od obowiązków, które z wdziękiem umiała spełnić, bez okazywania utrudzenia, cała oddana wszystkim i wszędzie obecna. Kolacja siedząca zastawiona była na 320 osób. Onegdajsza uczta jest i pozostanie jedną z piękniejszych w bieżącej zimie, a najświetniejszą po wielkich balach w Zimowym pałacu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Monitor umieścił treść odmownej odpowiedzi gabinetu waszyngtońskiego, na ostatnie dążące do przywrócenia pokoju propozycje rządu francuzkiego. P. Seward oświadcza, że gabinet ściśle rozważył nadesłane mu propozycje, lecz nie podziela sposobu zapatrywania się rządu francuzkiego co do rezultatu walki. Rozważywszy wypadki wojenne w ciągu ubiegłych dwudziestu jeden miesięcy, rząd waszyngtoński w szeregu zwycięztw i przegranych upatruje zwykły bieg walk, lecz wojska związkowe ciągle posuwają się de celu, zasoby rządu są bardzo przytem znaczne, a za pomocą kredytu, wszystkie potrzeby skarbu dadzą się zaspokoić. Co do projektu mianowania komisarzy, Cesarz francuzki tylko skutkiem życzenia aby pokój został przywrócony, uznaje go za praktyczny. Choćby rząd waszyngtoński zgodził się na układy, strona przeciwna nie przystałaby na przyjęcie za podstawę przywrócenia Związku, a gabinet p. Lincolna przystaniem na rozdział wzbudziłby niechęć ludności. Dla tego p. Seward (a nie *Monitor*—jak mylnie podaje depesza), wskazując iż rząd nie może wziąć inicjatywy, proponuje aby kwestję sporną rozstrzygnął kongres waszyngtoński, do którego przybyliby deputowani i senatorowie z południowych prowincij, a jego uchwałę, zwołany następnie konwent narodowy, mógłby zamienić w prawo organiczne. Pomimo takiej odmowy ze strony gabinetu waszyngtońskiego, w Stanach zachodnich, coraz silniej okazują się usposobienia pokojowe.

W Madrycie, pomimo poprzednich depesz, rozsyłanych przez gabinet o rychłem podpisaniu dekretu rozwiązującego kortezy, Królowa nie zgodziła się na podpisanie tego dekretu, co skłoniło ministrów do podania się do dymisji. Po przyjęciu tego podania, zostali powołani do dworu pp. Duero, Mon, Mayans i Concha, którzy prawdopodobnie utworzą nowy gabinet.

W izbie turyńskiej p. Farini zastępczo pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych, z powodzeniem odpierał zarzuty stawiane gabinetowi przez p. Mordiniego, o zbytne sprzyjanie Francji, dowodząc, że gabinet nic takiego nie uczynił, coby nie było odpowiedniem godności kraju i że przymierze z Francją i Anglją, jest rękojmią postępu i cywilizacji.

Depeszę z Aten donoszącą, że zgromadzenie narodowe wydało [illegible] tronu dynastję bawarską, w ten sposób tłomaczy *Patrie,* że powtórny dekret nie został uchwalony, lecz dla nadania większej mocy poprzedniej uchwale i zobowiązania do niej deputowanych, zgromadzenie postanowiło aby każdy deputowany własnoręcznie ją podpisał, które to postanowienie wywołane zostało pogłoskami o postawieniu kandydatury jednego z książąt bawarskich. W Atenach zaczęto mówić o kandydaturze księcia Ypsilantego, lecz kandydatura ta spotkałaby silny opór ze strony Anglji.

Z powodu obchodu rocznicy ogłoszenia patentow w dniu 26 Lutego, *Gazeta Dunajska,* półurzędowy organ gabinetu, wskazuje postępy poczynione w Austrji i zapowiada nowe zmniejszenie armji.

(Ind. bel., Patr., Schles. Z.)

Ameryka.

Nowy-Jork, 10 *Lutego.* Walka morska koło Charleston, której przypisywano z początku znaczenie zniesienia blokady, ogranicza się do faktów następujących: 31-go stycznia dwa parostatki skonfederowanych chciały odebrać zatrzymany na dwa dni przedtem, przez parostatek związkowy „Mercedita", okręt angielski Princess Royal, który wiózł do Charleston szacowny ładunek, wartości najmniej miliona funt. ster. Lecz zamiar ten nie powiódł się: skonfederowani, zrządziwszy w parostatkach związkowych „Mercedita" i „Keystone" wielkie uszkodzenia, musiały cofnąć się. Sam nawet *Times* nie zdołał upatrzyć naruszenia blokady w tem niefortunnem usiłowaniu, gdyż cała walka trwała zaledwie trzy godziny, a wieczorem tegoż dnia wszystkie okręty związkowe, które pośpieszyły były z pomocą parostatkowi „Keystone", wróciły na swe dawne stanowiska, w których strzegą, tak samo jak to dotąd miało miejsce, blokady portów południowych. Z Waszyngtonu donoszą, że i lord Lyons zgadza się w zupełności z rządem tamecznym, co do bezskuteczności usiłowania w pogwałceniu blokady, a wszyscy inni reprezentanci państw obcych podzielają także zdanie w tym względzie prezydenta Lincolna i ministra Sewarda. Ważnych przeto zawikłań wypadek ten nie wywoła. Lecz z drugiej strony pomieniona walka morska pozbawiła flotę związkową uroku, jaki posiadała, gdyż cały kraj nią się szczycił; parostatek „Mercedita" jest tak uszkodzony, iż stał się niezdolnym do żeglugi.

Anglja.

Londyn, 24 *Lutego.* Jej Królewska Wysokość małżonka następcy tronu Pruskiego, najstarsza córka Królowej Wiktorji, przybyła wczoraj, o 11-ej przed południem, na pokładzie jachtu królewskiego „Osborne", do Gravesend, zkąd udała się w dalszą podróż i przyła tegoż dnia po południu do Windsoru, gdzie powitaną została przez księcia Ludwika Heskiego i jego małżonkę, oraz księcia Leopolda. W orszaku Jej Królewskiej Wysokości znajdują się hrabiny Pourtalès i Hohenthal, oraz hr. Fürstenstein.

Flota kanałowa, która przybyła niedawno do Spithead, otrzymała polecenie udania się do ujścia rzeki Tamizy, dla przywitania księżniczki Aleksandry Duńskiej w chwili jej przybycia na brzegi Anglji.

Rząd angielski złożył w parlamencie korespondencję w kwestji brazylijskiej; takowa atoli nie zdoła usprawiedliwić zachowania się posła angielskiego w Rio-Janeiro, który postępowaniem gwałtownem przyczynił się do zerwania przyjaznych pomiędzy dwoma rzą- [illegible] przez niego punkta oskarżenia nie mogą być dowiedzione. Depesze jego obejmują jedynie domniemania, nie poparte faktami, któreby dowiodły umyślnej zniewagi flagi angielskiej. Tem mniej może tu być mowa o dowodach pod względem prawnym. Nie jest to zresztą tajemnicą, że lord Russell niechętnie bierze stronę posła, którego zresztą prędzej lub później odwoła. Potwierdza się także wiadomość, że Brazylja wypłaci bez zwłoki żądane od niej wynagrodzenie pieniężne, lecz wystąpi jednocześnie z protestem.

Gmach wystawy stał w ciągu ubiegłego tygodnia, w godzinach od 10-ej do 5-ej, otworem dla publiczności posiadającej karty wejścia. Tysiące korzystały z tego pozwolenia. Podobne zwiedzanie gmachu dozwolone także bedzie w ciągu następnych dwóch lub

---

RZECZY STAROŻYTNICZE

Opisy zabytków Starożytności, przez Delegację wysłaną z polecenia Rady Administracyjnej Królestwa zebrane

w Gubernji Warszawskiej
w latach 1844 i 1846.

Powiat Piotrkowski.

(*Dalszy ciąg, patrz Nr.* 45 *r. b.*)

Wieś prywatna Byki. Należała w dawnych czasach do rodziny Wężyków, którzy się z Wielkiej Rudy pisali. Jeden z tej rodziny wystawił tu w 17 wieku dosyć obszerny pałacową budową zamek, o jednem piętrze z dwoma po bokach wieżami. Po wyjściu wsi z rąk pierwotnych dziedziców, zamek ten długo był niezamieszkałym i przez zaniedbanie znacznemu uległ uszkodzeniu. Ostatni nabywca tego majątku Jeziorański budowlę tę w części wyrestaurował i na nowo mieszkalną uczynił. Jest to gmach obszerny i dosyć piękny, leży o pół mili od miasta Piotrkowa z którego polami nawet grunta Bykowskie graniczą.

Wieś prywatna Gomolin. O 9 wiorst drogi od Piotrkowa w stronę zachodnią leżąca, pamiętna jest pobytem królowej Bony w czasie Sejmu w r. 1548 odbywającego się w Piotrkowie. Z dworca atoli, w którym pani ta mieszkała żadnego już śladu nie masz. Kościół drewniany w 17 wieku stawiany, ale dosyć zgrabny i pięknie drzewami ocieniony.

Wieś prywatna Mikorzyce. Z której można rodzina Mikorskich pochodzenie swoje wywodzi, posiadała także mały zameczek wzniesiony na kępie, otoczonej do koła kanałem. Niewielka to była budowla, w czworogran jak się zdaje w końcu 16 wieku stawiana. Rozburzyli ją późniejsi dziedzice szukając ukrytych skarbów, na nieszczęście daremnie. Dziś widać tylko z niej mury zewnętrzne. Odrzwi futer okiennych i dachu ani śladu już nie masz. Ruina ta mało jest charakterystyczną. Wieś jest dziś w posiadaniu rodziny Dobrzelowskich.

Wieś prywatna Mierzyn. W tej wsi znajduje się dosyć obszerny w gotyckim stylu wymurowany kościół, którego budowa z pierwszych lat 16 wieku pochodzić się zdaje. Boczne jego ściany pozostały w stanie pierwotnym, oraz gotyckie sklepienie nad częścią kapłańską. Zasufitowanie nawy zdaje się późniejsze, a zakończenie wieży lubo w tak zwanym gotyckim stylu, widocznie przecież dzisiejszych czasów jest dziełem. Zresztą kościół ten niczem się nieodznacza.

Miasto prywatne Rozprza. Wspominane w dyplomatach pod r. 1065 było wówczas królewszczyzną, miało zamek i kasztelana. Po upadku zamku i przejścia miasteczka w ręce prywatne, kasztelania Rozpierska pozostała tylko tak zwanym drążkowym urzędem. Kościół murowany w 18 dopiero wieku wzniesionym został. Nie ma nic osobliwego.

Miasto rządowe Radomsko. W dawnych wiekach stolica powiatu, dziś mieszczące w sobie okręgowe władze. Epoka erekcji miasta tego nie jest wiadoma, w r. 1427 atoli już istniało i uwolnienie od opłaty ceł i targowego w całym kraju od króla Władysława Jagiełły dla mieszkańców swoich zyskało. Są tu dwa starożytne kościoły, z których fara jeszcze nieco pierwotnego swego kształtu dochowała. Jest to kościół dosyć obszerny w stylu gotyckim, jak się zdaje w 15 wieku wystawiony, wielce jednak przez późniejsze odnawiania przeistoczony. Kościół KKs. Franciszkanów zbudował pierwotnie król Władysław Łokietek w r. 1328. Ta jednakże pierwotna budowla skutkiem pogorzeli za panowania króla Zygmunta 1-go upadła, poczem się zakonnicy długo w drewnianym na prędce budynku mieścili. Do założenia nowego kościoła przyszło dopiero w r. 1728, który w 9-ciu latach ukończonym został. Kościół ten z wysoką wieżą i dosyć poważną powierzchownością, jest teraz ozdobą miasta. Radomsko słynie z hadlu kaszą tatarczaną czyli gryczaną, której najwięcej we wsi Stobinku, o milę ztąd odległej wyrabiają.

Miasto rządowe Brzeźnica. Erekcję temu miastu dał w r. 1265 Leszek zwany Czarnym, podówczas Sieradzki książę, na 42 łanach a w 1287 r. tenże sam Leszek, już jako książę Krakowski i Sandomierski na inne miejsce przeniósł, nazwawszy one nową Brzeźnicą. Zameczek tu istniejący przebudował i umocnił król Kazimierz Wielki, następca jego Ludwik oddał Brzeźnicę wraz z okolicznemi wioskami Władysławowi Opolskiemu książęciu w lenne posiadanie, którą to darowiznę unieważniwszy król Władysław Jagiełło, miasto to koronie przywrócił, ustanawiając w zamku Starostę. Na mocy konstytucji z r. 1717 Starostwo Brzeznickie oddane zostało na wieczne czasy KKs. Paulinom Częstochowskim na koszta utrzymania twierdzy na Jasnej Górze, do którego to utrzymania zarazem byli zobowiązani. Starożytny i dosyć budową swoją odznaczający się parafjalny kościół tutejszy jest zapewne dziełem 14, a najpóźniej 15 stulecia. Data erekcji jego zaginęła. Stawiany z cegły bez tynku, kryty dachówką włoską, z boku przy północnej części kapłańskiej, ma przymurowaną dosyć wysoką dzwonnicę, a na szczycie ściany tęczowej małą sygnaturkę. We wszystkich tych szczegółach starożytne piętno budowy swojej dochował. Wewnątrz jest bardzo ubogi. Drugi kościołek Ś-go Ducha już zupełnie opuszczony, także dawną być musiał fundacją. Szczegóły rzeźby, jakie w nim jeszcze porozrzucane widać, noszą na sobie cechę pierwszych lat 16 stulecia. Późniejsze atoli murów samych przekształcenia są powodem że na pozór o wiele późniejszym się wydaje. Z murów, któremi miasto przez Kazimierza Wielkiego otoczone zostało, żadnego już śladu nie masz.

Miasto rządowe Pajęczno. Należało także do Starostwa Brzeznickiego, a początkiem swoim prawie samę Brzeznicę wyprzedza. Jakoż i przywilej Leszkowy z r. 1265 nadający Przybysławowi pustkowie Brzeznica z wolnością założenia miasta, w Pajęcznie własnie jest datowanym. Wedle kronik kościół tutejszy przez Piotra Dunina miał być założonym, co jednakże nie zdaje się do prawdy podobnem, wiadomo bowiem, że wszystkie Duninowskie kościoły stawiane są z kamienia, a kościół Pajęcki, o którym się podanie dochowało, był z drzewa modrzewiowego. Przy tym to kościele pochowani byli dwaj zasłużeni dziejopisowie nasi, Marcin Ojciec i syn jego Joachim Bielscy, w wiosce Białej o pół mili ztąd położonej, mieszkający. Dzisiejszy kościół fundowany za panowania króla Augusta III-go w r. 1753 przez ks. Franciszka Dziurkiewicza miejscowego proboszcza. W wielkiej pogorzeli miasta w r. 1810 spalił się na nim dach i kopuła wieżowa, a zarazem stopiły się piękne dawniejsze dzwony. W r. 1823 wyrestaurowano ten kościół na nowo i dziś do piękniejszych budowli w okolicy należy. Miasto leży na pokładach kamienia wapiennego, którego wydobywanie stanowi sposób zarobkowania jego mieszkańców. Niezle jest zabudowane.

Wieś prywatna Biała. Dziedzictwo niegdyś obudwu Bielskich zasłużonych dziejopisów polskich. Joachim Bielski syn, nie mając potomków płci mężkiej, odstąpił Białę Karnickiemu; z domu Karnickich weszła przez kobiety w dom Gomolińskich, a następnie tymże samym sposobem w dom Starczewskich h. Nałęcz. Jędrzej Starczewski ostatni z tej rodziny dziedzic Białej, utraciwszy majątek na procesach postradał tę wioskę, którą na publicznej licytacji nabył niejaki Denze Radca Sprawiedliwości Prus południowych. Ten nie mając wcale dzieci i pragnąc się wynieść do Prus zamienił Białę z niejakim Martinim dziedzicem wsi Kruszyny, na inne dobra w Szląsku położone, Martini zaś wydając córkę za Podczaskiego, podówczas komisarza obwodu Wieluńskiego, w posagu Białę z przyległościami mu oddał. Mury domu, w którym obadwaj Bielscy mieszkali, dochowały się dotąd. Zastał je w opłakanym stanie po kilku pogorzelach dziedzic Denze i odnowił dawszy nad wejściem napis:

Quo pridem Bielski Chronicon
Poloniae concepit
Hanc villam semper salva sit
Restaurat Denze haeres.

Niedługo atoli po tem odnowieniu dom Bielskich znowu pogorzał, same tylko mury dziś z niego sterczą.

Wieś prywatna Stróża. Oddawna w dziedzictwie rodziny Walewskich zostająca, ma także dosyć starożytny murowany dworzec, obecnie na lamus zamieniony. Wyniesiony jest na jedno piętro, a pochodzić może najpóźniej z 17 stulecia. Kościół parafjalny, w którym się atoli co drugą tylko niedzielę odbywa nabożeństwo, a co drugą znowu w poblizkiej wsi Chabielicach, wystawiony z drzewa z murowaną kaplicą, jest także dosyć dawnym w swym rodzaju budownictwa zabytkiem. Wewnątrz jest ubogi, a zewnątrz także źle utrzymany.

Wieś prywatna Kodrąb. Kościół w tej wsi pod wezwaniem ś-ych Jadwigi i Małgorzaty wystawiony, pochodzi z r. 1517, lubo erekcja jego dopiero w r. 1521 nastąpiła. Ma niektóre starożytne obrazy, a w skarbcu gotycką monstrancję. Kościół ten pogorzał w r. 1581, poczem odnowiony został.

Wieś rządowa Gidle. Ma trzy kościoły z rozmaitych względów interesujące. Parafjalny, z drzewa modrzewiowego, trzyma przed innemi pierwszeństwo pod względem starożytności, odznacza się przy tem powagą drzew odwiecznych, któremi jest otoczony. Dominikański murowany w pięknym dosyć stylu, o dwóch wieżach, z obszernym klasztorem, odznacza się zarówno budową swoją, jak cudowną statuetką Najświętszej Panny, w r. 1516 przez włościanina tutejszego Jana Czeczeka na polach tutejszych znalezioną, która jest celem wielu nabożnych pielgrzymek. Kościół w miejscu znalezienia tej figurki wystawiony był pierwotnie drewniany, dzisiejszy zaś murowany około środku 17 wieku wzniesionym

trzech tygodni. Całe wnętrze zostało zupełnie uprzątnięte. W środku nawy wystawione są oba plany, przedstawiające uzupełnienie gmachu z zewnątrz. Jeden z tych planów, kapitana Fowke, wymagałby zbyt wielkich wydatków, podczas gdy podług planu p. Johnstona, wydatek 50,000 fun. st. nadałby zewnętrznej stronie gmachu wystawy piękną i pełną gustu powierzchowność.

Londyn, 25 *Lutego*. Izba niższa, odbywająca zwykle we środę posiedzenie wieczorne, dziś na takowe nie zgromadziła się z powodu przyjęcia dworskiego *(Lever)*, na którem książę Walji, jako następca tronu, reprezentował osobę Królowej. Na przyjęciu tem znajdowała się znaczna liczba członków izby niższej.

Główne dochody celne w Anglji w roku ubiegłym były następujące: z opłat od cukru 6,647,000 f. st., od tytoniu 5,714,000, od herbaty 5,582,000, od spirytusów 2,622,000, od wina 1,123,000 i od zboża 962,500 fun. ster.

Lord Palmerston spodziewany jest na dzień 30-ty marca w Glasgowie, gdzie z powodu obrania go rektorem tamecznego uniwersytetu, mieć będzie mowę, a następnie znajdować się będzie na uczcie, która przy tej okoliczności wyprawiona zostanie.

W dniu wczorajszym zmarł, w wieku lat 80, p. Daniel Whittle Harvey, niegdyś najpopularniejszy w Londynie i całym kraju polityk angielski. Pomimo wycofania się go z zawodu parlamentarnego, Anglja dochowała o nim dotąd piękne wspomnienie. P. Harvey reprezentował w izbie niższej najpierw Colchester, a następnie Southwark; na tem stanowisku odegrał on ważną rolę jako przywódca stronnictwa radykalnego i znakomity mówca. Rząd angielski obawiając się jego wpływu, mianował go przed laty na posadę nie dozwalającą ubiegać się o krzesło w parlamencie. P. Harvey zmarł na urzędzie pierwszego komisarza policji City londyńskiej, do uorganizowania której wielce się przyczynił.

Austrja.

Wiedeń, 26 *Lutego*. Zapewniają, że książę Modeny postanowił rozwiązać brygadę modeńską w maju. Ponieważ wojska te utrzymywane były ze skarbu austrjackiego tylko do 1-go lutego r. b., przeto książę modeński zmuszony jest opłacać im od daty powyższej żołd, z własnych funduszów, co spowoduje wydatek 45,000 złr. miesięcznie. Na początku maja książę modeński, bawiący na teraz w Wenecji, uda się do Bassano dla pożegnania swej brygady i zwolnienia jej ze złożonej mu przysięgi. Kilku z tej brygady oficerów, którzy służyli już poprzednio w armji austrjackiej, wrócą do niej, a pozostali, jak niemniej podoficerowie i żołnierze, zostaną rozwiązani.

Pozor podaje wiadomości, od niejakiego czasu w Zagrzebiu w obiegu będące, mianowicie, że tak komitat Syrmiański, jak i inne żupaństwa w Bacska, postanowiły wystąpić na przyszłem zgromadzeniu jeneralnem ze stanowczą propozycją posłania do wiedeńskiej rady państwa swych posłów, co uważają za *conditio sine qua non* utworzenia na nowo województwa Serbskiego. Serbowie austrjaccy postanowili także dążyć do przyłączenia do województwa żupaństw Pożegańskiego i Werowickiego.

Francja.

Paryż, 24 *Lutego*. Sprawozdawcą co do prośby, podanej do senatu przez p. Darimon w kwestji dziennikarstwa, jest p. Laguerronnière. Oprócz pp. Drouyn de Lhuys, Vuillefroy, Mellinet, Barbier le Tinan, którzy mają wkrótce być mianowani senatorami, godność tę, jak zapewniają, otrzyma i M-gr. Darboy, arcybiskup paryzki. Z pośród dyplomatów, będzie mianowany senatorem albo książę de Montebello, albo książę de Gramont. Oprócz tego, do krzesła senatorskiego są kandydatami niektórzy członkowie ciała prawodawczego, jak p. Reveil, viceprezes, Monnier de la Sizeraine, d'Arjuson, de Colbert-Chabannais. Pierwsi dwaj mają za sobą więcej prawdopodobieństwa, zresztą nominacje te najwcześniej za miesiąc nastąpią.

Prawo o własności literackiej, nie będzie wniesione do ciała prawodawczego, jak poprzednio sądzono, na obecnych posiedzeniach; prawo to jeszcze nie było roztrząsane w radzie stanu.

P. Isturitz przywiózł z sobą instrukcje w duchu zupełnie pojednawczym, które mają być zapowiedzią wejścia do gabinetu pp. Narvaeza i Moona.

Cesarz otrzymał zaproszenie na ślub księcia Walji; dziś zaś był na polowaniu.

Z korespondencij i dzienników z Rio-Janeiro, okazuje się, że spór z Anglją wywołał w Brazylji liczne oznaki zapału patrjotycznego. Liczba ochotników, zaciągających się do wojska, wzrasta. Ofiary na obronę kraju dochodzą olbrzymich rozmiarów; dzienniki podają składki osób prywatnych po 35 do 40,000 fr. od osoby; Cesarz, Cesarzowa i dwie księżniczki zapisali się na 30,000 fr. składki miesięcznej, dopóki będą trwały obecne okoliczności. Dotychczasowe składki przenoszą 30 milionów fr. Cesarz kilkakrotnie zwiedzał obwarowania przy wejściu do zatoki Rio i polecił zreparowanie tych obwarowań, które skutkiem długiego pokoju, zaczęły się rozwalać. Popularność Don Pedra II jest ogromna. Wszystkie stronnictwa łączą się pod sztandary monarchy, a nawet naczelnicy stronnictwa ultra-demokratycznego, wraz całą stolicą, wydają ciągle okrzyki: „Niech żyje Cesarz!" W obec takiego poruszenia umysłów, minister skarbu uznał za stosowne rozszerzyć podstawy banku zgodnie z wzrostem interesów, i zwołał w tym celu zgromadzenie znakomitości finansowych w celu przedstawienia im projektu potrojenia kapitału banku. Wiadomość o sporze angielsko-brazylijskim, sprawiła wielkie wrażenie w Montevideo i Buenos Ayeres, gdzie okazuje się żywa sympatja dla Brazylji.

Paryż, 25 *Lutego*. Dziś w Senacie miało być odczytane sprawozdanie co do znanej prośby p. Montfleury, dotyczącej niekonstytucionalności dekretu wydanego w kwestji municypalnej. *Journal des Débats* domagał się, aby wydano decyzję w przedmiocie tej prośby.

Z artykułu umieszczonego w *Patrie*, a jak się zdaje, będącego streszczeniem depeszy p. de la Tour d'Auvergne w przedmiocie stosunków pomiędzy Papieżem a Odonem Russelem, okazuje się, że poseł francuzki przy Stolicy Apostolskiej, utrzymuje, iż wiadomości podane przez niego są zupełnie prawdziwe. Według tego Anglja dała początek do rozmów względem opuszczenia przez Ojca Św. Rzymu i schronienia się na wyspę Maltę. Zdaje się jednakże, iż rząd francuzki niechce w tym przedmiocie nowych czynić kroków i nalegać na gabinet angielski, ponieważ w jego oczach wypadek ten ma już tylko historyczne znaczenie.

Rozeszła się pogłoska, że Mehmed-Dżemil-pasza ambasador turecki przy dworze francuzkim, opuszcza na jakiś czas Paryż, a dodawano nawet, iż powołany został do Konstantynopola; tymczasem według wiadomości z dobrych źródeł, ambasador ten udaje się nie do Konstantynopola, ale do Madrytu dla doręczenia Królowej Hiszpańskiej listów uwierzytelniających go zarazem przy dworze madryckim i przy dworze Tujleryjskim. Termin odjazdu Mehmeda Dżemil-paszy nie został, jak się zdaje, jeszcze oznaczony.

Dziś wiele mówiono o obiedzie wydanym przez p. Dupin, prokuratora jeneralnego przy sądzie kasacyjnym, na którym b. ministrowie Ludwika-Filipa pp. Thiers, Guizot i Dumon mocno byli zadziwieni obecnością p. Sainte-Beuve i innych osób, które przeszły do obozu Cesarskiego. P. Berryer podobno nie przyjął zaproszenia.

Dziś wydany dekret określa rozdział kredytu 2,500,000 fran., przeznaczonego prawem z d. 31 Stycznia r. b. dla miejscowości, gdzie z powodu wstrzymania fabrykacji bawełnianej, ludność cierpi niedostatek. Z tego kredytu 2 miliony fr. przeznaczono na budowę dróg i mostów, a 500,000 fr. na poprawę spławności rzek i inne wodne roboty

Włochy.

Turyn, 22 *Lutego*. Jakkolwiek co do wszystkich kwestij w gabinecie turyńskim panuje zupełna zgodność, lecz w razie gdyby wbrew powszechnym przewidywaniom co do jakiejkolwiek kwestji nastąpiło nieporozumienie, tak ważne, żeby spowodowało wystąpienie p. Pasoliniego, natenczas p. Peruzzi objąłby wydział spraw zagranicznych, a p. Spaventa wydział spraw wewnętrznych.

P. Spaventa urodzony w Abruzzach, w roku 1848 obrany był na deputowanego do parlamentu neapolitańskiego i wraz z p. Poerio i innymi deputowanymi, w skutku procesu wytoczonego stronnictwu lewemu, został skazany na śmierć, a po złagodzeniu tej kary, na dożywotnie ciężkie roboty wraz z wspomnionemi towarzyszami dostał się na galery w San-Stefano. Kiedy karę tę zamieniono im na wygnanie do rzeczypospolitej argentyńskiej, p. Spaventa wraz z innymi został wsadzony na angielski statek, który miał go przewieźć do Ameryki. Lecz w drodze kapitan statku dał się namówić do zmienienia kierunku i p. Spaventa wraz z p. Poerio wylądował w Londynie. Następnie udał się do Turynu, gdzie usilnie pracował, mając na widoku dobro swego kraju. W Neapolu był jednym z czynniejszych redaktorów dziennika *National*. Po wcieleniu prowincij południowych, rząd mianował go dyrektorem bezpieczeństwa publicznego, a później ministrem spraw wewnętrznych w Neapolu. Po przybyciu jen. Cialdiniego, p. Spaventa wrócił do Turynu; jako deputowany w parlamencie zasiadał zawsze na prawej stronie. Dziś ma czterdzieści lat wieku i jest sekretarzem jeneralnym w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Margr. Pepoli drogą telegraficzną został powołany z Bononji i przybył tu wczoraj, a po radzie ministerjalnej na której ułożone będą dla niego ostateczne instrukcje, uda się zapewne na miejsce swego przeznaczenia. Podobno urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych ma także powieść nowe instrukcje dla p. Launay do Berlina.

Izba jutro ma rozpocząć posiedzenia po przedłużonych skutkiem Medjolańskiego karnawału ferjach. Będzie ona dalej roztrząsać budżet, a zaraz potem zajmie się pożyczką. Komisarze czynnie pracują nad projektem złożonym przez p. Minghettego, którego już dwukrotnie powoływali, żądając objaśnień.

Turyn, 23 *Lutego*. Izba w tych dniach rozpocznie rozprawy nad pożyczką, sprawozdanie w tym względzie zostało już złożone, które odczyta p. Emil Broglio, ponieważ p. Lanza z powodu słabości zdrowia nie przyjął tego zaszczytu. Niektórzy członkowie izby zebrali się w celu porozumienia się co do sposobu postępowania w czasie rozpraw. Rezultat tych narad w ogóle pomyślny był dla projektu ministerjalnego i jakkolwiek żywe mogą zajść rozprawy, niezawodnie będzie on uchwalony.

W niedzielę izba odbędzie nadzwyczajne posiedzenia w celu zreformowania regulaminu obrad, na co wielki już jest czas, bo rozprawy trwają bez końca, a interesa nie postępują naprzód. Złe do tego doszło stopnia, że zażalenia odzywają się ze wszystkich stron. System parlamentarny musi odnieść zwycięztwo nad nieprzewidzianym nieprzyjacielem, jakim jest znudzenie sprawiane przez niektórych mówców, których krasomówstwo *Opinione* nazywa strasznem *(spaventosa)*. Statut wymaga obecności połowy deputowanych; niektórzy członkowie ciągle wymagają literalnego wykonania tego przepisu, i co chwila trzeba odczytywać listę deputowanych. Bardzo jest upragnionem, ażeby regulamin został zmieniony w ten sposób, iżby bieg interesów mógł być przyspieszony. Opinja publiczna tak silnie się wyraża, iż deputowani przeszkadzający swą wymową pośpiechowi, będą musieli poświęcić swą miłość własną.

Do Spezji udała się komisja, dla przyspieszenia ukończenia robót przy budowie arsenału i ufortyfikowanego portu. Minister marynarki zda z tego sprawę w parlamencie. Minister wojny w czasie roztrząsania budżetu przedstawi projekt ważnych reform, których wykonanie nie cierpi żadnej zwłoki. Podobno na rozkaz jen. Rovere cofnięto dowódcom oddziałów upoważnienie do udzielania urlopów oficerom.

Za staraniem posła włoskiego w Konstantynopolu, załatwiono mały spór z władzami tureckiemi, z powodu pokrzywdzenia majtków włoskich w Galipoli, w ten sposób, że wysłano na miejsce komisję mięszaną, która rzecz tę załagodziła.

Wczoraj, na posłuchaniu u króla, margr. Pepoli złożył przysięgę jako poseł włoski przy dworze petersburgskim; wczoraj także poseł pruski p. Usedom miał doręczyć królowi swe listy wierzytelne. P. Sartiges poseł francuzki, tak mocno cierpi na reumatyzm, że musiał położyć się do łóżka, skutkiem czego zapowiedziany bal kostjumowy na półpoście w poselstwie francuzkiem, nie będzie miał miejsca.

Przyjęcie przez księcia Humberta w Medjolanie książąt Orleańskich, miało wywołać zażalenia ze strony poselstwa francuzkiego. Jednakże książę Humbert bawi w Medjolanie tylko jako jenerał dowodzący brygadą jazdy i dla tego nie mieszka nawet w pałacu królewskim. Obok tego książę Humbert znał księcia Chartres wtedy jeszcze, kiedy ten ostatni był uczniem akademji turyńskiej, a następnie oficerem armji sardyńskiej, w której zaszczytnie odbył kampanję w 1859 r. Dalej książę Chartres uprzejmie przyjmowany był przez władze austrjackie w Wenecji, a hrabina Neuilly znalazła uprzejmą gościnność w Anglji, co wszakże nie wywołało reklamacij ze strony Francji; z drugiej strony postępowanie posła francuzkiego w Rzymie względem Franciszka II, daje się także tłomaczyć uczuciem współubolewania dla nieszczęść rodziny wyzutej z tronu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 26 *Lutego*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby wyższej pytał marg. Normanby hr. Russella, o ile prawdziwe są pogłoski, jakoby p. Odo Russell na nowo ofiarował schronienie Papieżowi, które tenże miał powtórnie odrzucić, i jakoby z tego powodu kardynał Antonelli zerwał wszelkie urzędowe stosunki z p. Odonem Russellem. Minister w odpowiedzi oświadczył, że wszystkie te wieści są bezzasadne.

Paryż, 27 *Lutego*. *Monitor* umieszcza treść odpowiedzi na francuzkie propozycje pośrednictwa, w której p. Lincoln wzbrania się zawierać układy ze stanami południowemi. *Monitor* sądzi, że w takich okolicznościach kwestja sporna najlepiej w ten sposób będzie mogła być rozstrzygniętą, iż kongres zostanie uzupełniony przez powołanie reprezentantów stanów południowych, z zastrzeżeniem zatwierdzenia decyzji kongresu przez konwent narodowy. — Według wiadomości z Madrytu, podanie do dymisji członków gabinetu zostało przyjęte.

Turyn, 26 *Lutego*. W izbie deputowanych, minister spraw zagranicznych podał podczas dalszych rozpraw nad pożyczką, objaśnienia dotyczące polityki zagranicznej Włoch. Polityka ta opiera się na przymierzu z Francją i Anglją i nie zasługuje na zarzut zbytecznej uległości. Oświadczenie to zostało dobrze przyjęte.

Madryt, 27 *Lutego*. P. Narvaez traci zaufanie; opinja publiczna jest mu nieprzychylna. Pp. Mon, Mayans i Concha zostali wezwani do zamku. Dotąd jednakże nie udecydowano nic stanowczego.

Kopenhaga, 26 *Lutego*. Dochodzą wieści, że rząd duński zaciągnął pożyczkę 2 milionów fun. st.; pierwsza emisja będzie wynosić 500,000 f. st. po 4 procent, na stopę 91 za sto.

Turyn, 26 *Lutego*. Plan inżenjera angielskiego p. Fella dotyczący zbudowania przejścia przez górę Cenis, za pomocą pociągów parowych, chodzących po szynach położonych na teraźniejszej drodze, został przyjęty przez rząd włoski, z tym warunkiem, że zostanie także przez rząd francuzki zatwierdzony.

Marsylja, 26 *Lutego*. Listy z Konstantynopola, z d. 19 b. m. donoszą, że na wyspie Kandji miały miejsce krwawe starcia między Turkami a Grekami, którzy ostatni stanowią większość ludności. Oddziały powstańców przebywają w górach; posiłki mają być wkrótce wysłane. *Journal de Constantinople* przeczy wiadomościom, jakoby zaburzenia wybuchły w Serbji, aby armja turecka koncentrowała się w Albanji i nad brzegami Dunaju. Cztery bataljony zostały tylko wysłane z Widdynia. Fuad-Pasza prowadzi dalsze śledztwo co do zarządu wojskowego. Nowy minister marynarki jest bardzo dobrze widziany u sułtana w skutku wyjawień uczynionych przez niego co do stanowiska gabinetu i co do konieczności zmniejszenia wydatków. Listy z Aten, z d. 20 donoszą, że zgromadzenie narodowe uchwaliło d. 16 Lutego usunięcie dynastji króla Otona, i odjęło rządowi tymczasowemu prawo udzielania amnestji i wypowiadania wojny.

Madryt, 28 *Lutego*. Margrabia Durco, został powołany do utworzenia gabinetu, do którego prawdopodobnie wejdą pp. Mon, Mayans i Concha. Dotąd nic nie zaszło stanowczego, ale o Narvaezie nie ma wcale mowy.

Itzehoe, 28 *Lutego*. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia stanów, Blome przedstawił następujący wniosek: Zgromadzenie stanów uchwala odwołać się do sejmu związkowego, przesłać mu dotyczące dokumenta, przedstawić stan kraju i wyrazić nadzieję, że Związek poczyni odpowiednie kroki dla zabezpieczenia praw i interesów Holsztynji.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dnia 7 Grudnia r. z., na folwarku Mokotowskim pod Warszawą, z niewyśledzonej przyczyny powstał pożar, który zniszczył stodołę i dwie piwnice, a w nich zboża, tytuniu, jarzyn i rozmaitych ruchomości na rs. 12,000 rs.

— Na folwarku Kieszków, w gm. Cerekiew, pow. Radomskim, dnia 8 Grudnia r. z. pożar powstały z niewyśledzonej przyczyny, zniszczył budowle ubezpieczone na rs. 2,730, oraz sprzęty gospodarskie i całą krescencję.

— W r. 1861, w gubernji Połtawskiej, odbyło się 526 jarmarków, na których obrot handlowy, pod względem towarów na sprzedaż wystawionych, dochodził do 36,181,085 rs.; a pod względem ogółu sprzedanych na 21,574,774 rs. W cyfrach tych figurują: miasta z 72 jarmarkami, na wartość 35,697,858 rs. towarów wystawionych na sprzedaż, i sumą 19,943,808 rs. zyskaną za zrealizowane sprzedaże; obwody zaś z 454 jarmarkami na ogólną sumę: przywozu za 3,493,227 rs. i uskutecznionej sprzedaży za 1,631,366 rs. Jarmarki w Połtawie, Romnie i Kremenczugu przedstawiają 94% całości powyżej wskazanych obrotów handlowych. Pomiędzy jarmarkami w prowincji odbywanemi najpierwsze miejsce zajmuje jarmark w Kobeliakach.

— Peszteński *Lloyd* z m. Stycznia r. b. pisze co następuje: Donosiliśmy już w jednym z poprzedzających numerów, że szczepienie czyli wakcynacja u zwierząt używaną jest z wielkiem powodzeniem w Rosji południowej, dla zapobieżenia szerzeniu się zarazy bydlęcej. Na zgromadzeniu odbytem 17-go stycznia przez towarzystwo rolnicze centralne Węgierskie, hr. Edmund Zichy, któremu zawdzięczamy powyższą wiadomość, zaproponował wysłanie dwóch kompetentnych ludzi do Rosji, dla zbadania tam sposobu szczepienia, używanego w dobrach J. C. W. Wielkiej Księżny Heleny, położonych w pobliżu Połtawy i dla obeznania się z środkami zaradczemi, używanemi tam z wielkiem powodzeniem, celem zastosowania ich w Węgrzech, tak często nawiedzanych przez zarazę bydlęcą. Hr. Edmund Zichy otrzymał przyrzeczenie gubernatora jeneralnego i kanclerza Węgier, iż poprą jak najusilniej ten projekt."

— W Anglji właściwej i księstwie Walji jest 148 więzień, gdzie rocznie znajduje się 130,000 więźni, nie licząc 400,000 skazanych na niedługie odsiedzenie w areszcie. W porównaniu z 1860 r., w 1861 r. liczba przestępców powiększyła się o 13%, powtórnie skazanych, o 5%, za mniejsze winy o 33%. Ten rezultat który sprawił wrażenie w publiczności został przedłożony parlamentowi przez lorda Carnarvon, i zaraz postanowiono mianować komisję parlamentarną do zbadania tej kwestji.

---

został. Zgromadzenie księży Kartuzów, po którem o wiorstę od tej wsi sterczy opuszczony kościół, miało tu pierwotnie także drewnianą świątynię, w r. 1640 przez Zuzannę z Przerębskich Oleską wzniesioną, na miejsce której nowa wspaniale wymurowana w r. 1768 stanęła. Kościół ten nie mając dostatecznego obsłużenia, coraz bardziej upada, zabudowania zaś klasztorne oddawna już w gruzach leżą.

Powiat Wieluński.

Miasto powiatowe Wieluń, własność Rządowa. Podanie odnosi początek tego miasta do r. 1217. Władysław Odonicz książę Wielkopolski, wnuk Mieczysława Starego, zapędził się w tymże roku wśród puszcz tutejszych za jeleniem niepospolitej urody, gdy naraz w miejscu owego nagle zniknionego jelenia ukazał mu się baranek z hostją. Uznawszy w tem cud Boży, w miejscu, gdzie się to stało, założył najprzód kościół pod wezwaniem Bożego Ciała, oddał go zakonnikom św. Augustyna, a następnie około niego miasto zabudowawszy, od wielkiego jelenia Wieleniem je nazwał i stolicę ziemi czyli księstwa z Rudy do niego przeniósł. Z nazwiska Wielenia powstało z czasem Wieluń, a ziemia czyli księstwo, której był stolicą od owego wypadku w herbie baranka z chorągiewką przybrało. Po wygaśnieniu udzielnej linji książąt Wielkopolskich, ziemia ta wraz z miastem dostała się Władysławowi Łokietkowi i przez niego weszła do korony. Syn jego Kazimierz opasał miasto murem, wystawił w niem zamek i osadził kasztelana. Władysław książę Opolski, dostawszy pomiędzy innemi ziemiami w lenne dziedzictwo i ziemię Wieluńską, przemieszkiwał w tym zamku niekiedy. W następnych czasach Wieluń aż do końca 16-go wieku świetnym cieszył się stanem. Niedługo jednak Maksymiljan książę Rakuski, ubiegając się o tron polski po śmierci króla Stefana, miasto nieprzyjacielskim zniszczył orężem, a zaledwie się po tej klęsce podniosło, nadeszły wojny Szwedzkie, — później dwa wielkie pożary a nareszcie morowe powietrze, w czasie którego (jak metryki kościelne świadczą) około 2,000 ludzi wymarło w Wieluniu. Zamek Wieluński rozebrany został pod rządem Pruskim. Stał on na niewielkim umyślnie wysypanym wzgórku, otoczonym kanałem, któren zasilały obficie źródła sączące się pod samym zamkiem. Stawiany był z wapiennego kamienia, jak większa część budowli Wieluńskich. W roku 1821 stały jeszcze w całości jego piwnice, mury zaś wierzchnie porozwalano. W kilka lat później zbudowana została na tem miejscu fabryka sukna, po której pogorzeniu budynek został sprzedanym. Nowy nabywca wyrestaurował go należycie powiększył i przyozdobił. I teraz budynek ten, bez zaprzeczenia najcelniejszy w Wieluniu, mieści w sobie tutejsze władze Powiatowe i Okręgowe. Przy rozbieraniu murów zamkowych znaleziono kilkanaście ogromnej wielkości kul kamiennych w dawniejszych czasach do obrony służących, któremi z tak zwanych kusz ciskano, a później z moździerzy strzelano. Z murów miasto opasujących, a przez Kazimierza Wielkiego wzniesionych znaczne jeszcze pozostały ślady, wzmocnione one były 5-u basztami i zamknięte trzema bramami, to jest Krakowską, Gaszyńską i Dąbrowską, do których później dodano Reformacką. Brama Krakowska najwspanialej była zbudowaną. Wznosiła się nad nią wysoka wieża do dziś dnia jeszcze dochowana w całości. Wieża ta czworograniasta od dołu a od góry ośmioboczna i płaskawą kopułą zakończona, zbudowana była z cegły czerwonej na wapno bez tynku. Przy nowem urządzeniu miasta oddzielono ją od muru, otynkowano i przybudowano do niej ratusz. Szkoda że przy tak trafnym pomyśle zachowania tej starożytnej pamiątki zamurowano samo wejście bramowe, dając w jego miejsce drzwi zbyt małe i całości budynku nieodpowiednie. W każdym razie pomnik ten pomimo nowego przerobienia dosyć jest charakterystycznym i wdzięczność się należy władzom Rządowym za jego zachowanie. Bramy Gaszyńska i Dąbrowska żadnych nie miały wyniesień i już nie z cegły ale z kamienia miejscowego wapiennego stawiane były. Reformacka w czasie późniejszym zrobiona służyła tylko do przejazdu ale jak się zdaje żadnego nie miała zamknięcia. Z pięciu baszt mury miasta Wielunia wzmacniających jedna półokrągła stała tuż przy Krakowskiej bramie. W niej urządzony był magazyn prochu i dla tego też zwano ją prochownią. Stoi tu ona jeszcze w całości, lubo jej dawny związek z bramą i dalszą częścią muru jest teraz rozerwany. Idąc od Krakowskiej bramy ku Reformackiej, o kilkadziesiąt zaledwie kroków od prochowni, stała druga baszta podobnież półokrągła, ale obszerniejsza od drugich. W niej mieściły się tortury przez miejskie sądy na mocy prawa Magdeburskiego przy badaniu obwinionych używane i z tego powodu nazywano tę basztę męczarnią. Część jej dotąd jeszcze jest widoczną. Na połączeniu wschodniej i północnej części muru miejskiego stała trzecia baszta od murów wyższa, w ośmiobok zbudowana, z której także znaczny pozostał szczątek. Opisane trzy baszty zbudowane były z kamienia i wapnem obrzucane. Czwarta baszta półokrągła zajmowała środek muru pomiędzy bramą Reformacką a Dąbrowską, piąta zaś takiegoż samego kształtu między Dąbrowską a Gaszyńską. Obiedwie zbudowane były z cegły bez tynku, obudwóch znaczne jeszcze pozostały ślady. Zdaje się, że idąc wzdłuż murów w drugą stronę, to jest pomiędzy bramą Krakowską a Gaszyńską, także jedna przynajmniej środkować musiała baszta. Lecz ta część muru stanowiąca zarazem zewnętrzne zamku opasanie, dawno już nie istnieje. Kościołów w Wieluniu jest 5, z liczby których najstarożytniejsze są farny i augustjański. Postać zewnętrznych murów kościoła farnego każe jego założenie do 13 odnieść wieku, sklepienia wszakże przynajmniej o jeden wiek są późniejsze. W r. 1422 przeniesiono do niego kolegjatę z Rudy, która to kolegjata razem z innemi w roku 1819 została suprymowaną. W 16 wieku Radoszowscy przybudowali do niego kaplicę, pod którą spoczywają ciała dwóch z tej rodziny pochodzących mężów. Zewnątrz ta budowla ma postać więcej nowoczesną, wewnątrz jednak nad krużgankami nawy dawne dochowały się sklepienia. Ołtarze wszystkie nowsze ale piękną odznaczające się robotą. Ze starożytnych pomników zasługują na uwagę pięknie zbudowane, ale bardzo zniszczone kamienne nagrobki Radoszowskich, w kaplicy ich imienia, a zewnątrz kościoła tablica z napisem anno Domini 1594, hic ossa sunt clausa puerorum famati Sebastiani muratoris. Kościół ten zdobi wysoka na czele wieża z zegarem. Dzwony są znacznej wielkości, średni atoli pęknięty. Kościół KKs. Augustjanów założony w r. 1217 przez Władysława Odonicza książęcia Wielkopolskiego, pomimo tak znacznej dawności swojej, ściany w całości zdołał dochować. Sklepienie tylko jego z 17-go dopiero pochodzi stulecia. Budowa jego prosta, jedynie wysmukłością proporcji się odznacza. Nawa jest bez krużganków część kapłańska trzema ścianami zakończona, dach ostry, dziś gontami pobity, ściany wsparte szkarpami, okna długie a wązkie. Stawianym będąc z wapiennego kamienia od samego założenia swego tynkiem obrzuconym być musiał. Ten sam przypadek zachodzi i z zapisanym wyżej po kolegiackim kościołem. Wewnątrz jest czysty i dosyć wspaniały ale nie ma nic starożytnego. Malowanie zewnątrz na ścianie presbyterjum zakończającej, wyobraża kielich z hostją pomiędzy jeleniemi rogami i przypomina zdarzenie, które wedle podania miało dać kościołowi temu początek. Od tejże strony znajduje się dosyć starożytny drewniany krucyfiks, o którym powiadają, że mu dawniej cudownym sposobem włosy rosły. Przy kościele jest dzwonnica zgrabną kopułą zakończona, a w niej dzwony mniejsze w prawdzie od kolegjackich, ale nierównie dźwięczniejsze. Jest jeszcze w Wieluniu bardzo porządny kościół księży Reformatów i panien Bernardynek, obadwa na przedmieściach. W samem zaś mieście kościół z kolegium Pijarskiem i Protestancki. Budowle te jednak w nowszych czasach stawiane pod względem starożytności na uwagę nie zasługują. Herbem miasta jest wieża pojedyncza, mająca właśnie przedstawiać ową opisaną wyżej Krakowską bramę. Starożytna pieczęć miejska z 15-go lub 16-go wieku pochodzić mogąca, na podłem srebrze wyrżnięta, dotąd w Magistracie jest przechowywaną. Wszystkie przywileje miejskie znajdują się wpisane w jednę porządną księgę, poczynają się od roku 1377, a ciągną do 1746 później uzupełniano tę księgę przywilejami nowo otrzymywanemi. Oryginały tychże przywilejów, jak się zdaje, w czasie tak zwanego sejmu czteroletniego komisji miast przedstawione, już więcej do archiwum miejskiego nie wróciły i po prywatnych rozeszły się rękach. Miasto Wieluń leży w nizkiem położeniu nad dwoma stawami w glebie bardzo urodzajnej. Oprócz tego znajdują się pod niem pokłady kamienia wapiennego do budowy zdatnego. Pomimo tego biedne jest i źle zabudowane.

Wieś prywatna Ruda. Starożytna ta stolica księstwa leży o pół mili od miasta Wielunia, kościół w niej wystawiony był z ciosowego kamienia w pierwszych zaraz wiekach Chrześcjaństwa w Polsce. Podanie miejscowe niesie, że w nim jeszcze Ś-ty Wojciech mszą Ś-tę odprawiał. W rzeczy samej w niektórych częściach ścian jego widać dziś jeszcze ciosany nieforemnie granit, który odległą starożytność tej budowli zaświadcza, późniejsze atoli przerabiania odjęły jej całkowicie dawny charakter. Kościół ten w nienajlepszym jest stanie, a nawet wewnątrz bardzo jest zniszczonym. *(dalszy ciąg nastąpi).*

— Książę Walji, jak wiadomo, został przyjęty na członka starożytnej korporacji rybaków w Londynie, a po spełnieniu obrzędów przyjęcia, odbierał od członków korporacji powinszowania, z powodu przyszłego swego małżeństwa, a następnie przyjął świetne śniadanie w przepysznej sali, z widokiem na port Londyński. W City londyńskiem znajduje się znaczna liczba podobnych korporacij, które niegdyś tworzyły giełdy handlowe i każdej gałęzi przemysłu narzucały przepisy. Starożytne ich przywileje, oddawna poszły w niepamięć, lecz kompanje dotąd kwitną i stanowią oddzielne korporacje, zostające pod zwierzchnictwem wielkiej korporacji, to jest municypalności City. Niektóre z nich, jak korporacja jubilerów, krawców, kupców korzennych i t. p., mają ogromne dochody poświęcane głównie na zakłady dobroczynne i wychowawcze. Pomiędzy niemi korporacja rybaków, która dziś niema nic wspólnego z rybołóstwem jest jedną z bogatszych. Niemniej sławna jest wzniosłością swych przekonań, jak i bogactwem. Zawsze należała ona do stronnictwa wigów; wszyscy znakomitsi mężowie stanu wigowie, byli honorowemi członkami tej korporacji, wszakże liczyła ona w rzędzie swych członków i monarchów, jak Jerzego III, jego synów, księcia małżonka, a obecny następca tronu poszedł za przykładem swego ojca.

— Liczba firm księgarskich niemieckich wynosi 2,797, a obok tego 62 księgarnie filialne, czyli ogółem 2,859; z tych 644 trudni się jedynie sprzedażą książek własnego nakładu, 86 sprzedaje tylko przedmioty sztuki swego nakładu, a 25 tylko muzykalja, także własnego nakładu; 52 firmy trudnią się handlem sortymentowym przedmiotów sztuki, 79 takimże handlem muzykaliów, 99 handlem antykwarskim, 1,756 handlem sortymentowym książek, rycin i muzykaliów, a 56 firm nie prowadzi właściwego handlu, lecz trudni się jedynie ekspedycją, redakcją i t. d. W Lipsku, stolicy księgarstwa niemieckiego, 1,190 firm obcych ma swoje składy. Z ogólnej liczby 2,859 firm księgarskich niemieckich, 2,385 przypada na 568 miast związku niemieckiego, 92 firmy na 46 miast monarchji austrjackiej, 345 firm na 93 miasta innych państw europejskich, 33 firmy na 12 miast Ameryki, jedna na Azję, jedna na Afrykę i dwie na 2 miasta w Australji. Z Lipska wysyła się corocznie, do rozmaitych krajów i części świata, w przecięciu około 120,000 cet. książek wartości około 6 miljonów talarów. Po korporacji księgarzy lipskich, najważniejsza jest korporacja berlińska. Ważna jest także korporacja wiedeńskich księgarzy i właścicieli składów przedmiotów sztuki. Na czele całego handlu księgarskiego stoi *Börsenverein der deutschen Buchhändler*, które to stowarzyszenie liczyło w roku zeszłym 850 członków; miasto Augsburg jest siedliskiem założonego w 1845 r. *Süddeutscher Buchhändlerverein;* w Wiedniu zaś istnieje od r. 1859 „Towarzystwo księgarzy austrjackich" *(Verein der österreichischen Buchhändler)*. Obok tego istnieją rozmaite mniejsze stowarzyszenia księgarskie, mianowicie w Turyngji, w Westfalji nadreńskiej, w Pomeranji i Meklemburgji. Nareszcie w Lipsku znajduje się od r. 1829 „Towarzystwo niemieckich kupców muzykaljów".

— Ołówki z fabryk Norymbergskich otrzymały na wystawie londyńskiej pierwsze nagrody. Żadna gałęź przemysłu nie wzrosła w tem mieście tak znacznie jak fabykacja ołówków. Znajduje się tam około dwudziestu wielkich fabryk ołówków, zajmujących 5,000 robotników, a wyrabiających rocznie 216 miljonów ołówków, wartości 3 miljonów florenów.

— Według dziennika *Standard*, liczba biednych otrzymujących wsparcie w Anglji właściwej i księstwie Walji, w 1860 r. dochodziła do 835,129 osób; w 1861 r. do 892,990, a w 1862 do 1,103,540. Znaczne powiększenie w 1862 r., przypisują przesileniu w hrabstwach Lancastru i Chesteru. W istocie, w hrabstwach wschodnich, południowo-wschodnich, środkowo-południowych i południowo-zachodnich, pauperyzm zmniejszył się w roku ubiegłym.

— Dnia 23-go lutego zmarł w Wiedniu, w wieku lat 72, prof. Zippe, członek rzeczywisty tamecznej akademji nauk, znany jako mineralog i geolog.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Tygodnik literacki Poznański umieścił wiadomość obszerną o pracach Adama Słowikowskiego, z której ważniejsze szczegóły podajemy. Zasłużony ten pracownik na niwie piśmiennictwa polskiego urodził się w 1805 roku w gubernji Wołyńskiej, w roku 1815 wszedł jako uczeń do gimnazjum potem liceum wołyńskiego na koszcie komitetu funduszowego, który Tadeusz Czacki według prawa z roku 1775 dla ubogiej krajowej młodzieży ustanowił. Przez lat 10 odbył i ukończył wszystkie publicznie w rzeczonej szkole wykładane przedmioty, otrzymał od władzy świadectwa rzeczywistego postępu w naukach, które się stały ulubionem całe jego życie zatrudnieniem, jakiemu z zapałem i wytrwałością na zawsze się poświęcał. Oprócz prac literackich wierszem i prozą napisanych, a w różnych czasopismach umieszczonych, dostarczył przeszło 20 artykułów do dzieł bibliograficznych, zbiorowych, pism perjodycznych, artykułów dotyczących szkoły Krzemienieckiej, tamtejszych profesorów, uczniów. Słowikowski przez lat 47 troskliwie zbierał materjały w drukach i rękopismach do historji szkoły Krzemienieckiej odnoszące się i obok wielu rozpraw cząstkowych w tej mierze, miał swe badawcze wieloletnie studja poświęcić polygraficznym trudom, to jest skreśleniu zupełnych dziejów tego instytutu. Wezwany na głównego redaktora zamierzonych zbiorowych *Pamiętników o Tadeuszu Czackim i szkole Krzemienieckiej*, obok tego obowiązku podjął na siebie i wykonał przez lat 6 mozolną pracę, której nikt podjąć się niechciał, jaką są: *Pamiętniki o Krzemienieckiej szkole czyli opis wykładów umiejętności, nauk i sztuk w gimnazjum potem liceum wołyńskiem, oraz osobnych przy niem instytutach od r.* 1805 *po rok* 1831 *włącznie.*

— Od 1-go Stycznia r. b. wychodzi w Łużycy serbskiej 6 czasopismów w języku serbo-łużyckim, a mianowicie: *Srbske Nowiny*, wydawane w Budyszynie (Bautzen) i redagowane przez p. Smolera; *Czasopis Towarstwa Maticy Serbskeje*, redagowane pod kierunkiem p. J. Buka; *Łužičzan*, pismo tygodniowe naukowo-literackie, wydawano w Budyszynie, staraniem p. Hornika; *Missionski Posol*, wychodzący w Koticu, pod redakcją p. Richtra; *Katholski Posol*, wydawany w Budyszynie przez p. Hornika, i *Bramborski srbski czasnik*, redagowany przez p. Prankiego. Pierwsze i ostatnie z pomienionych czasopismów traktują także politykę. Wkrótce wychodzić zacznie w Budyszynie siódme jeszcze czasopismo serbo-łużyckie, poświęcone gospodarstwu wiejskiemu.

— Z dniem 10-m b. m. wyjdzie w Brnie (Brünn) pierwszy numer nowego czasopisma czeskiego politycznego, pod tytułem: *Orlice Morawska*. Będzie to pismo codzienne wielkiego formatu.

— Komitet towarzystwa Św. Prokopa w Pradze, odbył 23-go lutego posiedzenie, na którem, na wniosek kanonika Dra Plaucara, prezesa wydziału naukowego, postanowiono jednomyślnie, ażeby nadesłane przez prof. Fr. Suszila komentarze do Ewangelji Św. Mateusza, wydane zostały jako pierwsze dzieło nakładowe dziedzictwa Św. Prokopa.—Towarzystwo pomienione liczy obecnie 249 uczestników, a mianowicie: 8 członków-założycieli, 35 członków stałych, 201 uczestników i jednego dobroczyńcę.

— Program ogłoszony przez komitet towarzystwa niemiecko-czeskiego historji w Pradze, daje nam wyobrażenie o sposobie, w jaki towarzystwo pomienione wydawać będzie (obok wydawnictwa czasopisma historycznego) zbiór źródeł do dziejów kraju czeskiego. Publikacja ta wyjdzie w trzech serjach. Pierwsza serja obejmować będzie źródła do dziejów politycznych i oświaty, tudzież do historji rozwoju żywiołu niemieckiego w Czechach. Do pierwszego tomu wejdzie księga homiljów z XI wieku, ważna jakoby, zdaniem niektórych członków pomienionego towarzystwa, dla dziejów rozprzestrzenienia w Czechach przez niemców wiary chrześcjańskiej. Tom ten wyjdzie wkrótce z druku. Do składu drugiego tomu wejdą korespondencje autentyczne, ściągające się głównie do panowania króla Jerzego Podiebradzkiego. Serja druga obejmować będzie opracowane na podstawie źródeł ustępy z dziejów czeskich, oraz regesta królów czeskich. Do tejże serji wejdą ważniejsze monografje treści lingwistycznej, etnograficznej lub statystyczno-jeograficznej. Pierwszy i drugi tej serji tom stanowić będą pomniki Kohl'a z czasów królów czeskich, których tom pierwszy wyjdzie w tym jeszcze roku. Serja trzecia poświęcona będzie wyłącznie dziejom miast tak zwanych niemiecko-czeskich, czyli właściwiej zgermanizowanych, a tom pierwszy tej serji obejmować będzie kronikę miasta Trutnowa *(Trautenau)*. Liczba tomów każdej serji nie jest oznaczona, gdyż zależeć będzie od ilości materjału i od stanu funduszów towarzystwa.

— Na jednem ze styczniowych posiedzeń wydziału filozoficzno-historycznego wiedeńskiej akademji nauk, p. Bergmann odczytał traktat pod tytułem: *Pflege der Numismatik in Oesterreich durch Private, vornehmlich in Wien, bis zum Jahre* 1862. Z pracy tej niektóre ciekawe szczegóły podajemy.

Austrja zajmuje w dziejach numizmatyki jedno z pierwszorzędnych miejsc. Dwór cesarski uzupełnia od trzech wieków swe znakomite zbiory, które w liczbie trzech, połączone zostały następnie w jeden. Są to mianowicie: a) dawny zbiór, z czasów cesarza Ferdynanda I, który połączony był pierwiastkowo z cesarską biblioteką dworską; b) zbiór numizmatów w zamku Ambras, połączony w r. 1713 z pierwszym z pomienionych zbiorów, który to los spotkał także w 1765 r. c) nowy, wielce szacowny zbiór monet i medalów cesarza Franciszka I.

Utworzony w ten sposób wielkich rozmiarów gabinet numizmatów, powierzany bywał stale pieczy mężów odznaczających się rozległą nauką i specjalnie numizmatyce poświęcających się. Tak za cesarza Józefa I, kierował tym zbiorem szwed Heräus, za cesarza Franciszka Duval, za Marji Teresy ksiądz Eckhel, twórca systemu naukowego starożytnej numizmatyki.

Jezuici wiedeńscy, aż do chwili zniesienia tego zakonu w r. 1773, posiadali bogaty zbiór starożytnych monet i uprawiali gorliwie naukę numizmatyki, że wspomniemy tu księży: Granelli, Edschlagera, Khell'a (który był nauczycielem Eckhela) i Erazma Froehlicha, który wszystkich tamtych przeszedł. Wspomnieć tu także należy Marquarda Hergotta benedyktyna, który mieszkał w Wiedniu od 1728 do 1748.

Za cesarza Franciszka I i jego małżonki Marji Teresy, numizmatyka zyskała w Wiedniu wielkie poparcie, z powodu głównie zamiłowania w niej samego cesarza. Z owych czasów pochodzą dwa wspaniałe dzieła: 1. *Monnoies en or et en argent du cabinet impérial*, które ułożone zostało pod okiem samej Marji Teresy, podczas siedmioletniej wojny, przyczem wielką pomocą była druga jej córka, arcyksiężniczka Marja Anna, która z wielką starannością numizmata swej matki odrysowała i w językach francuzkim i niemieckim opisała; skarb ten znajduje się w bibliotece cesarskiego gabinetu numizmatów i starożytności; 2. przejrzane wydanie folio „Dziejów numizmatyki" *(Histoire metallique)* za panowania Marji Teresy, opracowane bezimiennie (1782) przez księdza Adnuctusa Voigta, uczonego pijara, nadzwyczaj biegłego w numizmatyce.

Znaczna także liczba osób prywatnych poświęcała się w Austrji, od czasów cesarza Maksymiljana I, numizmatyce i posiadała zbiory monet i medalów, jak np. uczony bibliotekarz i doradca pomienionego monarchy, Dr. Cuspinian († 1529), podskarbi cesarza Ferdynanda I Leopold Heyperger († 1557), budowniczy Hermes Schellautzer († 1563), Krzysztof Adam Fernberger zu Egenberg († 1660); ten ostatni sprzedał swój zbiór baronowi, późniejszemu hrabiemu Joachimowi Windhagowi, którego gabinet numizmatyczny liczył przeszło 19,500 sztuk monet i medali.

W ciągu ostatnich lat 70-u, Wiedeń posiadał znaczną liczbę miłośników i znawców numizmatyki. W tym przeciągu czasu naliczyć można było w stolicy Austrji przynajmniej 34 osoby (30 mężczyzn i 4 kobiety), które poświęcały numizmatyce czas, pieniądze i wiadomości, bądź do zbogacenia wiedzy, bądź dla przyjemności lub przez miłość własną, bądź nareszcie dla zysku. Pomiędzy temi osobami było kilka uniwersalnych zbieraczy numizmatów.

Autor rozprawy, o której tu mowa, zestawia numizmatyków z pomienionego okresu grupami. Do liczby specjalnych w tej gałęzi autorów należą: Ankerberg (Epstein), Józef Appl, baron Bretfeld—Chlumczański, prof. Szczepan Endlicher (o numizmatach chińskich i japońskich), Dr. Franc. Salezy Frank, Madai, Chemnic, ex-jezuita Weinhofer, Wacław Wellenheim (o numizmatach Gorycji).

— Z dzieł angielskich, w ostatnich czasach wydanych w Londynie, zasługuje na uwagę, Wybór poezij afgańskich od XVI do XIX wieku kapitana Raverty (*Selections from the poetry of Afghans, from the sixteenth to the nineteenth century, literally translated from the original Push'to, with notices of the different authors and remarks on the mystic doctrine and poetry of the Sufis, by capt. H. G. Raverty*). Literatura afgańska znalazła w kapitanie Raverty, zapalonego zwolennika i tłomacza, który zajął się zbadaniem języka Push'to i wyprowadził na jaw wspomnienie o walecznych mężach, gorących kochankach i namiętnych poetach, którzy żyli przed dwustu laty, nienawidzili swych sąsiadów Persów i walczyli z nimi jak dzikie koty w żelaznej rozpalonej klatce. Poezja Afgańska jest niesłychanie ciekawa jako wyrażenie najwznioślejszych mistycznych przekonań. Niektóre poemata, nawet w dosłownym przekładzie, są szczególnie piękne; w oryginalnej melodji i rytmie muszą być zachwycające. Język Push'to, to jest mowa Afganów, jak powiada Latham, jest sanskryt w znacznej liczbie wyrazów, chociaż nie pod względem składni. Afgańczycy sami należą do pięknej, wykwintnej rasy; z powodu różnicy klimatu znajdują się różne odcienia, lecz niektóre pokolenia z orlim profilem i czarnym lub czerwonym zarostem, równają się co do piękności europejczykom. Prawdziwi Afgani dummi są ze swej rasy, i pilnie zajmują się swą genealogją; afgańczyk czystej rasy musi się wylegitymować najmniej z sześciu pokoleń. Afgańczyk uważa za hańbę trudnić się handlem; większa ich część mieszka w domach, ale część zamieszkuje też brudne namioty. Trudnią się rolnictwem lub pasterstwem, stosownie do natury zamieszkiwanego przez nich kraju; w ogóle nie znajduje się tam złota, lecz w rozpadlinach gór, mnóstwo jest ogromnych odłamów *lapis lazuli*. Pod wieloma względami podobni są Afgani do górali szkockich, i gdyby był pomiędzy nimi jaki Walter-Scott, znalazłby wielu bohaterów i mnóstwo materjałów. Głównym przedmiotem poezji Afgańskiej jest, jeżeli nie ubolewanie nad życiem, miłość, ale nie ludzka, tylko boska, miłość duszy ku jej stworzycielowi, namiętne pragnienie uwolnienia się od próżności światowych i chuci cielesnych i powrotu do jej prawdziwego źródła, Boga, którego jest cząstką. Pogardzając zewnętrznemi obrzędami i dogmatami Mahometanizmu, Sufisowie wzdychają do życia kontemplacyjnego i złączenia się z bóstwem. Sądzą oni, że bóstwo znajduje się we wszystkich tworach, a dusza ludzka jest jego cząstką. Nauczają oni, że dusza ludzka znajduje się na wygnaniu, że ludzkie ciało jest dla niej więzieniem, i że koniec życia, kończy jej wygnanie. Sufisowie wysilają się na objaśnienie powstania złego ducha. Pomiędzy poetami, których utwory podaje w tłomaczeniu kapitan Raverty, jedno z pierwszych miejsc, zajmuje bardzo popularny w Afganistanie, Acab-dur-Rahman, którego wszystkie poezje przejęte są mistycyzmem Sufisów. Urodził się on w wiosce Hazar-Kani w prowincji Peszawer; był to uczony człowiek i żył jak derwisz, zajęty jedynie religijnem rozmyślaniem, w zupełnem odosobnieniu i zachowując tylko nieuniknione z ludźmi stosunki. Kiedy zesłany został na niego dar poezji, przyjaciele jego zawsze zastawali go we łzach, a w istocie tak wiele płakał, że łzy porobiły mu rany na obu policzkach. Zupełne odosobnienie w jakiem pozostawał, wyrodziło pogłoskę, że stał się ateistą i że przestał oddawać cześć Bogu; i byłby go spotkał smutny los, gdyby nie zobowiązał się na przyszłość wspólnie z drugiemi spełniać obowiązki religijne. Nie wiadomo z pewnością kiedy żył, ale prawdopodobnie pomiędzy 1634 a 1680 r. Potomstwo jego z linji córki, dotąd się nim szczyci, a grób jego pielęgnowany jest w jego rodzinnej wiosce. Abdul-Hamid, drugi poeta, pochodzący z czystej rasy afgańskiej, także mieszkał w jednej z wiosek Peszaweru; umarł on w 1732 r. Poezje jego bardziej są cyniczne i nie tak mistyczne jak Acab-dur-Rahmana. Śliczna jest piosnka miłosna Kuszal-Chan-Kattaka, sławnego z waleczności i nieszczęść wodza, którego zaciętym nieprzyjacielem był Cesarz Aurangzeb; żył on w epoce, kiedy w Anglji panował Karol I (1625—1649). Napisał on wiele poezij opisujących wydarzenia własnego życia. Godnem jest uwagi, że we wszystkich poezjach, kochanek jest przedstawiony, jako wielbiciel bez nadziei wzajemności. Bezinteresowność stanowi w nich kamień probierczy prawdziwej miłości, a uczucie to, nie zważając już na przenośne, mistyczne znaczenie miłości, nadaje delikatność najgorętszym opisom powabów ulubionej, dla której kochanek czuje miłość jedynie z powodu jej zalet, a nie z powodu otrzymanych lub spodziewanych łask. Kapitan Raverty, zdaje się, pierwszy przełożył na inny język poezje Afgańskie i pierwszy wskazał istnienie literatury afgańskiej. Tłomaczenia mają być zupełnie dosłowne. Tenże autor ułożył Słownik i Gramatykę języka afgańskiego i przełożył nań Nowy Testament.

— Po powodzeniu, jakie uzyskało nowe wydanie przekładu dzieł Shakspeare'a w języku francuzkim, dokonanego przez p. Guisota, księgarnia akademicka p. Didier i Sp., w dalszym ciągu wydawnictwa *Arcydzieł teatrów zagranicznych (Les chefs d'oeuvre des théatres étrangers)* wydała dzieła sceniczne Schillera w tłomaczeniu na język francuzki p. Barante, który to samo uczynił dla Schillera, co p. Guizot dla Shakspeare'a. Nowe to a staranne wydanie, będzie miało bezwątpienia wielkie powodzenie.

Kilka słów, na kilka słów p. Ksawerego Krysińskiego o prawnym komplecie Rady familijnej, w Dzienniku Powszechnym N. 29 i 35 umieszczonych.

Nie dziw, że przy praktycznym wyłącznie kierunku, literatura nasza prawna uboga. Głośna tylko jaka kwestja niekiedy wywoła broszurkę lub artykuł, budowane co najczęściej na tym lub owym komentatorze francuzkim. Ot np. i teraz zacięty jakiś spór o skład Rady familijnej, doprowadzony do najwyższej magistratury, zrodził nam artykuł P. Krysińskiego. Zgoda na to, co nam prawi o ścisłem trzymaniu się litery prawa, nawet tam, gdzie ta niezagrożona nieważnością, zgoda na przypomnienie obowiązków sumienia i urzędu Sędziom Pokoju i Prokuratorom Królewskim, ale pisać się nie możemy na projektowane zmiany prawodawcze, chociaż je autor artykułu *uważa za konieczne i nagłe w interesie nieletnich*. Niech Prokurator, jak to mu jego obowiązek nakazuje, ściśle pilnuje ustanawiania opiek, odbywania rad familijnych z dobrem nieletnich i z zachowaniem przepisów prawa, ale

a) ani nadane *veto* Sędziemu Pokoju,
b) ani obecność osobista lub zastępcza Prokuratora,
c) ani, w braku krewnych i powinowatych, usuwanie od Rad familijnych przyjaciół rodziców nieletniego,
d) ani wreszcie przywoływanie niekiedy 14 lat lub więcej mającego chłopca na posiedzenia Rady familijnej

złemu nie zapobieży, a pomnoży formuły, któremi i tak już sądowi nasi obładowani, podkopie podstawy i tak już osłabionych związków familijnych i poszanowania zdania starszych.

Prawo i tak dostatecznie strzeże własności nieletnich, byle stróże prawa, Prokuratorowie, ważnością przepisów tych przejęci, przekraczać ich nie pozwalali. Władza i opieka ojcowska, podstawa familji, trwa do pełnoletności, bo za śmiercią reprezentuje ją opieka krewnych, powinowatych, a w braku ich przyjaciół, prawem przepisana i w działaniach swych niekiedy wpływowi władzy ulegająca. Opiekun jedynie, a w ważniejszych razach Rada familijna, w granicach prawnych pod prezydencją reprezentanta władzy społecznej, Sędziego Pokoju, działająca, stanowi o dobru nieletniego, większość głosów jest *wolą*, a *veto* toć przecie wolno położyć w odwołaniu się do Sądu, a nawet w skardze do Prokuratora Królewskiego każdemu, choćby nawet do obrad Rady familijnej nie należał. Władza ma dosyć sposobności strzeżenia dobra nieletniego, kiedy uchwały Rad familijnych w ważniejszych razach przez Sąd, po wysłuchaniu wniosków Prokuratora Królewskiego, zatwierdzone być muszą. To projektowane *veto* Sędziego, ta obecność na Radzie familijnej Prokuratora Królewskiego, nadając sztuczną przewagę władzy, nie podeprze podobno nadwerężonych związków i obowiązków familijnych, aleby je może więcej jeszcze rozprzęgało, bo nie jeden, przy takich warunkach, wolałby się może od takiej Rady usuwać, zdając na zimną władzę opiekę krewniaka swojego, którego ciepłem familijnem ogrzewać potrzeba. Autorowi artykułu, widać, bardzo się podoba rzymska tutela, *quae a magistratu defertur*, a nie chciał zwrócić uwagi na to, że ta poszła z politycznego znaczenia głowy (caput) obywatela rzymskiego i że powstała wtenczas, kiedy węzły familijne osłabły, a rozwinęła się ostatecznie w dogniwającej już społeczności, z formy tylko chrześcjańskiej. Przed *lex Atilia*, kiedy cnotą stała rzeczpospolita, familja opiekę stanowiła. Toć my przecie składamy i z formy i z ducha społeczność chrześcjańską, na miłości bliźniego opartą, w której małżeństwo sakramentem, a miłość rodzinna cnotą, w której opinja chłoszcze wyrodków, a cóż godzących na dobro nieletniego? Wiążmy raczej osłabione węzły, ale ich nie nadwerężajmy, obarczając przytem władzę obcym dla niej ciężarem. Prawda, że są nadużycia, ale ich mnożenie praw papierzanych nie usunie, jeno na prawdziwem świetle oparte obyczaje w familjach i przez nie w całej społeczności. Próżna też obawa autora, aby niegodni przyjaciele w radzie lub na opiece nie zasiedli. Przecież niegodnych krewnych nawet, prawo od tego wyłącza, a cóż dopiero mniemanych przyjaciół? Prawo przyjaciela chyba z wyższego stanowiska oceni, tak właśnie, jak chcą tego przepisy moralności, na której i całe prawo stoi. Przyjaźń taka rozciąga się i poza grobem. Mniemanych niegodnych jednych prawo nie dopuści, a drudzy sami się usuną. I u Rzymian przyjaciele chyba byli też do opieki powoływani, kiedy się nie wolno było od opieki wymawiać tem, że kto nie znał ojca pupilla; zresztą obcy mógł tam bezpiecznie być powoływany, bo musiał stawić rękojmię, zabezpieczającą majątek pupilla, a niekiedy nawet odpowiedzialność i na władzy ciążyła. Tak więc i tu zdaniu autora artykułu na wywrot powiedzieć muszę: że *postanowienie kodeksu* (art. 378 i 379) *da się wykonać i wydane nie bez celu.*

Nareszcie chce autor, aby 14-to letniego chłopca powoływać niekiedy do Rady familijnej. Tu widocznie hołduje przedwczesnej emancypacji i podkopuje powagę zdania starszych, które młodzi szanować powinni, jeśli chcą wyrastać na zdrowych członków zdrowej społeczności. A toć przecie zasiadający w Radzie familijnej muszą znać usposobienia swojego pupilla, aby podług tego nawet o obraniu zawodu jego co postanowić, bez wzywania na Radę familijną 14-to letniego chłopca, aby *trafnego zdania* jego wysłuchać. Niech tylko Rada familijna podba o to, aby pupill dobrze był wychowany, to nie będzie *żył w illuzjach bogactwa* i nie będzie *zniewolony rozczarowywać się, mając 21 lat skończonych.* Zresztą, jeżeli podrosły młodzieniec dojrzał do trafnego zdania i sam rządzić się zdoła, to na mocy prawa usamowolnionym być może. Prawda, że u Rzymian na południu, za czasów prostoty i cnoty, za czasów rozwiniętego życia publicznego, surowej straży opinji i cenzorskiej, 14-toletni *pater familias* nie tylko płciowo, ale i pod względem praw obywatelstwa był pełnoletnim, ale z zepsuciem *lex Plaetoria* wcześnie temu zaradziła, posuwając pełnoletność aż do 25 lat skończonych. Prawodawca, jeśli kocha młodzież i chce, aby podług praw postępu w doskonaleniu społecznem następne pokolenia coraz lepszemi były, nie posadzi chyba 14-to-letniego chłopca między członkami Rady familijnej, aby usłyszeć *trafne* jego *zdanie.*

Streszczając zdanie moje, powiem: że zgadzam się zupełnie z autorem kilku słów, iż uchwał Rady familijnej za czczą formę uważać nie można, a Prokuratorom przypominać należy, aby i tu na straży prawa stali, ale *veto* Sędziom Pokoju na Radach familijnych nadawać, Prokuratorów niepodobnemi obowiązkami obciążać, przyjaciół, krewnych z ducha, od rad familijnych wyłączać, a 14-to letniego chłopca na nich sadzać, bez nadwerężenia praw moralnych, chyba nie należy.

STATYSTYKA.

Dochody osiągane z miasta stołecznego Warszawy.

I. Dochody pobrane z miasta w roku 1861 przez Kasę Skarbową miasta na rzecz Skarbu Królestwa.

Pobrano:

A. Dochody Stałe.

1. Ofiara duchowna z klasztorów, na zaległość po koniec roku 1860 rs. 22 kop 16, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 2,009 kop. 33; razem rs. 2,031 kop. 49.

2. Ofiara ziemiańska z jurydyk i gruntów, na zaległość po koniec roku 1860 rs. 38 kop. 4, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 1,534 k. $9\frac{1}{2}$; razem rs. 1,572 k. $13\frac{1}{2}$.

3. Subsidium charitativum z dwóch klasztorów, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 11 k. 70; razem rs. 11 k. 70.

4. Kontyngens liwerunkowy, na zaległość po koniec roku 1860 rs. 10 kop. $7\frac{1}{2}$, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 110 kop. 82; razem rs. 120 k. $89\frac{1}{2}$.

5. Podymne nowe, na zaległość po koniec roku 1860 rs. 3,271 kop. $72\frac{1}{2}$, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 78,135 kop. $27\frac{1}{2}$; razem rs. 81,407.

6. Kanon z młynów, na zaległość po koniec roku 1860 rs. 369, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 171; razem rs. 540.

7. Ofiara duchowna podwyższona, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 3 kop. $48\frac{1}{2}$.

8. Ofiara ziemiańska, na zaległość po koniec roku 1860 rs. 18 kop. 87, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 710 kop. $95\frac{3}{4}$; razem rs. 729 k. $82\frac{3}{4}$.

B. Dochody niestałe.

9. Szynkowe od starozakonnych, na zaległość po koniec roku 1860 rs. 4,162 kop. 50, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 13,965; razem rs. 18,127 k. 50.

10. Opłata za konsensowe propinacyjne, na zaległość po koniec roku 1860 rs. 140 k. 20, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 6,736 k. 90; razem rs. 6,877 k. 10.

11. Opłata gildyjna od kupców, na zaległość po koniec roku 1860 rs. 2,990 kop. 25, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 36,540; razem rs. 39,530 k. 25.

C. Dochody z dóbr.

12. Czynsz i kanony z miasta Warszawy, na zaległość po koniec r. 1860 rs. 224 k. $3\frac{1}{2}$, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 1,514 k. $52\frac{1}{2}$; razem rs. 1,738 k. 56.

13. Czynsze z domów i placów rządowych, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 1,418 k. $24\frac{1}{2}$; razem rs. 1,418 k. $24\frac{1}{2}$.

14. Czynsze z dóbr za przywilejami trzymanych, na służbę bieżącą roku 1861 rs. 104 k. 76.

15. Czynsze po duchowieństwie poznańskiem, na służbę bieżącą roku 1861 rs. 135.

16. Z prowizij od kapitałów pojezuickich, na zaległość po koniec roku 1860 rs. 15 kop. 25, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 1,416 k. 24; razem rs. 1,431 k. 46.

17. Czynsze z funduszów suprymowanych, i

18. Prowizje od kapitałów, na zaległość po koniec roku 1860 rs. 142 k. $99\frac{1}{2}$, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 2,096 kop. $16\frac{1}{2}$; razem rs. 2,239 k. 16.

D. Dochody rozmaite.

19. Opłata od uczniów, na zaległość po koniec roku 1860 rs. 2,642 k. 95, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 12,590 kop. $9\frac{1}{2}$; razem rs. 15,233 k. $4\frac{1}{2}$.

20. Z kar sądowych i policyjnych, na zaległość po koniec roku 1860 rs. 2,544 k. 88, na służbę bieżącą roku 1861 rs. 1,912 k. $13\frac{3}{4}$; razem rs. 4,457 k. $1\frac{3}{4}$.

21. Dochód za prenumeratę Dziennika Praw, na zaległość po koniec roku 1860 rs. 40 kop. 5, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 254 k. 25; razem rs. 294 k. 30.

22. Z miasta Warszawy na płace dla Komitetu Cenzury, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 2,400.

23. Dochód od kobiet nierządnych, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 530 k. 5.

24. Dochód z mas popruskich, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 43 k. 68.

25. Z opłat i kar paszportowych, na zaległość po koniec roku 1860 rs. 45, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 180 kop. 48; razem rs. 225 k. 48.

Razem na zaległość po koniec roku 1860 rs. 16,677 k. 98, na służbę bieżącą r. 1861 rs. 164,524 k. 19; razem rs. 181,202 k. 17.

Do tego przybywają dochody pobrane w r. 1861 z miasta przez pośrednictwo Urzędu Konsumcyjnege na rzecz Skarbu jako to:

1. Od rzezi bydła rs. 265,597 k. 45.

2. Konsensowe od szynku trunków krajojowych:

a) od araku i trunków	401,564 k. 31
b) od porteru i piwa	86,648 k. 37
c) od miodu i maliniaku	2800
d) od kupców Warszawskich za przetwarzanie araku	418 k. 60
	491,431 k. 28
	757,028 k. 73
W ogóle	938,230 k. 90

Oprócz tego:

a) Skarb odnosi jeszcze z miasta dochody: z administracji tabacznej,— za stempel do rozmaitych czynności urzędowych,

w samem mieście zużywany,—za stempel prenotowany, stempel kolatoralny, wpisy i t. p. przez pośrednictwo Kontroli Skarbowej,— za cło.

b) Kasa Skarbowa miasta pobiera jeszcze dochód dla Skarbu, już to z majątków skonfiskowanych, juz też ze zwrotu pożyczek, udzielanych przez Skarb fabrykantom i na budowle, dla czego dochód ten powyżej wykazany nie jest, a tu po szczególe źródła te dochodowe wykazują się:

1) z majątków skonfiskowanych rs. 14 k. 77½;
2) ze zwrotu pożyczek rs. 11,289 kop. 7¼;
3) procenta od legatów prywatnych rs. 742 k. 7½.

Razem rs. 12,045 kop. 92¼.

II. Dochody pobrane z miasta w r. 1861 przez kasę ekonomiczną, a będące wyłączną własnością tegoż miasta.

Pobrano:

1. Kanony z jatek rzeźniczych, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 289 kop. 80, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 239 kop. 40; razem rs. 529 k. 20.

2. Kanony z rybołóstwa na Wiśle

3. Kanony z domów miejskich w Warszawie, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 33, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 1,000 kop. 12½; razem rs. 1,033 k. 12½.

4. Czynsze z gruntów miejskich, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 1,416 kop. 35, na służbę bieżącą rs. 2,228 kop. 69½; razem rs. 3,645 k. 4½,

5. Laudemia z gruntów miejskich, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 9 kop. 52½, na służbę bieżącą 1861r. rs. 522 k. 89½; razem rs. 532 k. 42·

6. Laudemia od Ossowskiego z posesji Nr. 555.

7. Dzierżawy z realności miejskich, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 614 k. 30½, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 3,826 kop. 87; razem rs. 4,441 k. 17½.

8. Komisowe, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 1,316 k. 90, na służbę bieżącą rs. 33,852 k. 74; razem rs. 35,169 k. 64.

9. Latarniowe, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 888 k. 30, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 28,737 k. 42; razem rs. 29,625 k. 72.

10. Kanałowe, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 14 kop. 9, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 184 k. 66; razem rs. 198 k. 75.

11. Brukowe, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 1,813 k. 22, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 49,899 k. 87; razem rs. 51,713 k. 9.

12. Szarwarkowe, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 2,725 kop. 42½, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 16,483 k. 87½; razem rs. 19,209 k. 30.

13. Konsensowe od trunków krajowych, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 420 k. 13, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 211,915 k. 78½; razem rs. 212,335 k. 91½.

14. Konsensowe od trunków zagranicznych, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 50, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 2,775; razem rs. 2,825.

15. Opłata od zarobkowań, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 455 k. 88½, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 25,096 k. 88; razem rs. 25,552 k. 76½.

16. Opłata od widowisk, zabaw, balów i t. p. na zaległość po koniec 1860 r. rs. 5 k. 21½, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 682 k. 73½; razem rs. 687 k. 95.

17. Za osiedlenie się w mieście, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 22 k. 50, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 592 k. 50; razem rs. 615.

18. Z kart wolnego pobytu, na służbę bieżącą rs. 1,057 k. 24; razem rs. 1,057 k. 24.

19. Od remiz, dorożek, bryczek i sanek, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 10 kop. 80, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 4,978 k. 80; razem rs. 4,989 k. 60.

20. Opłata rogatkowa pobierana w rogatkach, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 98,083 kop. 6.

21. Opłata rogatkowa pobierana na kolei żelaznej, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 3,864 k. 22½, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 7,156 k. 71½; razem rs. 11,020 k. 94.

22. Biletowe od obcych starozakonnych, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 79,000.

23. Opłata od miar i wag, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 513 k. 73.

24. Opłata od wywożenia wełny w czasie jarmarku, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 588 k. 79.

25. Opłata podmostowa za przepuszczanie statków, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 2,358 k. 37½.

26. Prowizje od kapitałów hypotecznie lokowanych, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 1,315 k. 66.

27. Prowizje od kapitałów w Banku lokowanych, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 121 k. 83.

28. Opłata kwaterunkowa, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 20,172 k. 63½, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 40,192 k. 92½; razem rs. 60,365 k. 56.

29. Dochód z Drukarni i Cynkografji miejskiej, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 225 k. 75, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 217 k. 35; razem rs. 443 k. 10.

30. Z opłaty na utrzymanie wodociągów, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 1,876 k. 29, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 21,538 k. 14; razem rs. 23,414 k. 43.

31. Kary i dochody przypadkowe, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 2,982 k. 5½, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 875 k. 57; razem rs. 3,857 k. 62½.

32. Z egzekutnego, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 57 k. 60, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 6,425 k. 62½; razem rs. 6,483 k. 22½.

33. Od rzezi bydła, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 24,952 k. 53½, na służbę bieżącą rs. 93,000; razem rs. 117,952 k. 53½.

34. Opłata klasyczna, na zaległość po koniec 1860 r. rs. 1,721 k. 3, na służbę bieżącą 1861 r. rs. 50,549 kop. 24; razem rs. 52,270 k. 27.

Razem na zaległość po koniec 1860 r. rs. 65,937 k. 56½, na służbę bieżącą rs. 786,012 k. 50; razem 851,950 k. 6½.

Uwaga:

W liczbie dochodów będących wyłączną własnością miasta nie pomieszczono tu przelewów z innych kas, mianowicie:

a) z kasy Dyrekcji Ubezpieczeń na Komendę Ogniową . rs. 23,000
b) z kasy Lombardu na szpitale Warszawskie rs. 3,924 k. 82½
c) z kasy dochodów Skarbowych na utrzymanie szkół elementarnych Chrześcjańskich rs. 3,937
d) z tejże kasy na Oddział Egzekucyjny rs. 975
e) z kasy Głównej Królestwa na utrzymanie policji rs. 261,109
f) z Banku pierwsza rata na bruk porfirowy rs. 30,000
g) funduszów zostających pod opieką miasta rs. 79,105 k. 17½

razem rs. 403,051

TEATRA W WARSZAWIE.

Jutro we Wtorek, Wielki Teatr. — Widowisko bezpłatne.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 28 lutego.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	89⅛
6ta " "		96⅛
Obligacje Skarbowe 4%	—	82¼
Listy zastawne 4%	—	89½
Bilety Banku Polskiego	—	90¼
Weksle na Warszawę	—	89⅝
" Petersburg 3 tygodniowy	—	100¼
" Londyn 3 miesięczny .	—	62⅞
" Paryż 2 " .	—	80½
" Hamburg 2 " .	—	151½
" Wiedeń 2 " .	—	85¾
Żyto na targu	—	45½
" na dostawę późniejszą	—	45
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	69 70
Akcje kredytu ruchomego		11 50

Liverpool, 28 *Lutego*. Dziś sprzedano 5,000 wańtuchów bawełny. Ceny o ½ p. niższe Fair-Dhollerah 16½—17.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 28 lutego

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie . . .		—	—	5	55
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		89	10⅔	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.		15	2	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		115	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .		91	25	—	—
dito 500 . .		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		78	75	—	—
Weksle.					
Berlin . . 100 Tal.	2 M.	99	45	99	30
" . . 100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
" . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	151	65	—	—
Londyn . . 1 Ft. St	3 M.	6	71½	6	70
Moskw . . 100 Rs.	1 M.	—	—	99	75
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	—	—	100	—
" . . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr.	2 M.	80	25	—	—
" . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	86	85	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 64 4/9

" od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 11

Przyjechali do Warszawy.

J.W. Jenarał Major Świty JEGO CESARSKIEJ MOŚCI Stiurler z Petersburga.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1046) *Magistrat Miasta Lublina.*

Podając do powszechnej wiadomości, że Antonina Kłosowna dotychczas stała mieszkanka miasta Lublina zamierzyła stale osiedlić się w mieście Kursku w Cesarstwie Rosyjskim, wzywa mających do takowej jakie pretensje aby objawili w tutejszym Magistracie w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, po upływie zaś tego terminu właściwe dozwolenie dla pomienionej na stałe w rzeczonym miejscu osiedlesię udzielone zostanie.

Lublin dnia 11 (23) Lutego 1863 r.

Prezydent, Domański.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D 1053) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskej Wydziału I.*

Po zaszłej śmierci: 1. Teresy Sokołowskiej wierzycielki summy rs. 150 w dziale IV. pod N. 6 na dobrach Słucz A. w Okręgu Biebrzańskim lokowanej; 2. Joanny Trzeszczkowskiej właścicielki dóbr Rakowo Czachy w Okręgu Łomżyńskim; 3. Mikołaja i Katarzyny z Dziekońskich małżonków Łukaszyńskich właścicielki nieruchomości miasta Łomży Nr. 78 hyp. oznaczonej; 4. Wincentego Mastelskiego właściciela nieruchomości miasta Łomży N. 150 hyp. i wierzyciela summy rs. 2313 k. 80 na nieruchomości miasta Łomży N. 154 hyp. w dziale IV pod Nr. 6 lokowanej; 5. Księdza Andrzeja Roszkowskiego wierzyciela summy rs. 1,500 na dobrach Żabieńcu w Okręgu Tykocińskim w dziale IV pod Nr. 8 lokowanej; i 6. Jana po Krysztofie Dąbrowskiego współwłaściciela dóbr Dąbrowa Cherubiny lit. C. w Okręgu Tykocińskim Gubernii Augustowskiej położonych; otwarte zostały spadki. Zawiadamiając o tem, wzywa osoby interesowane, aby do przepisania tytułu własności rzeczonych dóbr, nieruchomości i kapitałów, w dniu 19 (31) Maja 1863 r. przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Łomży pod preklużją praw im służących stawiły.

Łomża dnia 9 (21) Listopada 1862 r.

A. Grekowski.

(N. D. 1052) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału II.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż z powodu śmierci Katarzyny z Chrapowickich Przeździeckiej, jako wierzycielki sum: na dobrach Kotowszczyzna B. w Powiecie Kalwaryjskim, Gubernii Augustowskiej położonych, w Dziale IV. pod Nr. 28 ubezpieczonych rs. 12346 kop. 42 1/2 a pod Nr. 29 sumy rs. 7212 kop. 86 jak równie na dobrach Pudziszkach, w tejże Gubernii i w tymże Powiecie Kalwaryjskim, w Dziale IV. pod Nr. 32 takiejże sumy rs. 12346 k. 42 1/2, a pod Nr. 34 sumy rs. 7212 kop. 86 1/2, nareszcie na dobrach Promiezin w tejże Gubernii i Powiecie Kalwaryjskim, w Dziale IV. pod Nr. 13 sumy takiejże rs, 12346 kop. 42 1/2, a pod Nr. 14. sumy rs. 5240 rozwiniętem zostało postępowanie spadkowe, do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 1 (13) Maja 1863 r. w którym strony interesowane z prawami swemi zgłosić się winny pod skutkami prawa.

Suwałki d, 3 (15) Listopada 1862 r

Teofil-Józef Kowalski.

(N. D. 1054) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej*

Wiadomo czyni, że po następionej:

1. Salomona Bursztyn wierzyciela sumy złp. 900 z przywiązanem prawem zastawu lokali, na domu Nr. 126 w Płocku.

2. Juliana Dziewanowskiego właściciela dóbr Mijakowo.

3. Michała Kossobudzkiego właściciela dóbr Krempica.

4. Leokadji 1o Florjanowiczowej, 2o Chodeckiej wierzycielce sumy rs. 1500 z dóbr Jastrzębiec.

5. Bogumiły i Adama małżonkach Bóbr właściciel dóbr Dębe Kąski.

6. Antoniego Kędzierskiego współwierzyciela sumy złp. 833 z dóbr Komonino; toczą się postępowania spadkowe, do zamknięcia których, wyznaczony został termim na dzień 25 Maja (6 Czerwca) 1863 r. i strony interesowane w tym terminie, co do trzech pierwszych w Kancelarji podpisanego Rejenta, zaś co do 3ch ostatnich w Kancelarji Rejenta Holtz pod preklużją zgłosić się winny.

Płock d. 13 (25) Listopada 1862 r.

Stanisław Tyrchowski.

(N. D. 1061) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Augustowskiej Wydziału I.*

Po śmierci: 1. Wawrzeńca Strękowskiego współwłaściciela dóbr Strękowo Góra lit. A. 2, Antoniny z Jeziorkowskich Rose wierzycielki sumy rs. 1,500 pochodzącej z większej sumy rs. 2,700 na dobrach Gosie Wybrany lit. A. w dziale IV., w zlewkach do Nr. 11 lokowanej, i właścicielki prawa ostrzeżenia na sumę rs. 902 k. 12½ z procentem i kosztów rs. 12 w dziale IV. w zlewkach do Nr 43 na dobrach Zaremby Jartuzy; w Okręgu Łomżyńskim; 3 Joanny Morozowicz współwłaścicielki sumy rs 1,500 w dziale IV pod N. 14 na dobrach Stelmachowie zabezpieczonej; i 4. Antoniego Remiszewskiego właściciela dóbr Żabienice lit. B. w Okręgu Tykocińskim Gubernii Augustowskiej położonych; otwarte zostały spadki, zawiadamiając o tem, wzywa osoby interesowane, aby do przepisania tytułu własności rzeczonych dóbr i kapitałów w dniu 15 (27) Sierpnia 1863 r. przed Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Łomży pod preklużją praw im służących stawiły.

Łomża dnia 11 (23) Lutego 1863 r

A. Grekowski.

(N. D. 1044) Po Jozefie Grandowskiej pannie w dniu 14 Września 1831 r. w gminie Łoniów Okręgu Staszowskim zmarłej, otworzył się spadek składający się z ogólnej sumy rs. 267 w Banku Polskim deponowanej. Stosownie przeto do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. Wzywam SSrów Józefy Grandowskiej, iżby w ciągu sześciu miesięcy od daty ogłoszenia niejszego obwieszczenia w Dziennikach Powszechnym i Gubernialnym Radomskim, prawa swoje do spadku po niej udowodnili, gdyż po upływie tego terminu wniesione będzie do Trybunału Cywilnego Guberni Radomskiej w Radomiu, żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie onego.

Radom dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1863 r.

J. Stankowski, Obrońca Prok.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 956) *Komisja Rządowa Przychodów Skarbu.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 7 (19) Marca r. b. o godzinie 12 w południe, w pałacu przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 744 w miejscu jej posiedzeń, odbędzie się licytacja in plus, przez podanie opieczętowanych deklaracji, na sprzedaż sześćdziesięciu czterech ryz czystego papieru, pozostałego od druków Herbarza Rodzin Szlacheckich w Królestwie Polskiem.

Cenę jednej ryzy, Komisja Rządowa oznaczyła na rs. 4, wyraźniej rs. cztery, czyli w ogóle za ryz 64, rs. 256.

Kto więc najwięcej w deklaracji swojej nad tę cenę postąpi, ten utrzyma się przy kupnie.

Każdy mający chęć licytowania, winien złożyć dniem wprzódy do Kasy Głównej Królestwa na vadium w gotowiźnie, lub w Listach Zastawnych rs. 30 i w dowód tego kwit Kasy na wniesienie tej kwoty, dołączyć do deklaracji, która złożoną być winna przed godziną 12 w dniu do licytacji oznaczonym.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Sekretarjacie Komisji Skarbu codziennie w godzinach od 10 z rana do 3 z południa, zaś papier przeznaczony na sprzedaż, może być obejrzanym w składzie głównym Druków i Formularzy.

Wzór do deklaracji,

która powinna być napisaną na papierze stemplowym ceny kopiejek siedm i pół, czysto, wyraźnie, bez przekreśleń i podskrobań, i zapieczętowana w oddzielnej kopercie, łącznie z kwitem na wniesione vadium udzielonym.

Deklaracja.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Skarbu z dnia 2 (14) Lutego r. b. 1863 Nr. 4299, podaję niniejszą deklarację, iż zobowiązuję się kupić sześćdziesiąt cztery ryz papieru czystego, pozostałego od druków Herbarza Rodzin Szlacheckich w Królestwie Polskiem, za sumę ryczałtową rs. (tu wypisać sumę ofiarowaną literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które mi są znane i te niniejszem przyjmuję.

Przytem załączam kwit Kasy Głownej Królestwa na złożone w niej vadium rs. 30, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania)

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N.
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 2 (14) Lutego 1863 r.

Rzeczywisty Radca Stanu, Muszyński
za Dyrektora Kancelarji, Żylicz.

(N. D. 1042) *Rząd Gubenialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 14 (26) Marca 1863 r. o godzinie 12 z południa w biurze Rządu Gubernialnego w pałacu pod Nr. 493 przy ulicy Miodowej w Warszawie, odbywać się będzie głośna licytacja in plus na czte-ro-letnie od 1 Czerwca 1863 r. do 1 Czerwca 1867 r. wydzierżawienie propinacji we wsi Rządowej Dzietrznikach w Ekonomii Wieluń, w Powiecie Wieluńskim położonej, poczynając od dotychczasowej opłaty rocznej rs. 801 wynoszącej.

Każdy zatem chęć licytowania mający, winien się zgłosić w dniu i miesiącu wyżej oznaczonych, zaopatrzywszy się w odpowiednie świadectwo kwalifikacyjne i vadium 1/4 części sumy za praetium do licytacji wziętej wyrównywające.

O innych zaś warunkach pretendenci w Biurze Rządu Gubernialnego mianowicie w Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych w godzinach służbowych bliżej poinformować się mogą.

Warszawa d. 14 (26) Lutego 1863 r.

Gubernator Cywilny,
Radca Tajny, Łaszczyński.
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski.

(N. D. 835) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d 5 (17) Marca r. b. od godziny 11ej z rana do 2ej po połudoiu w Biurze Rządu Gubernialnego odbywać się będzie licytacja przez opieczętowane deklaracje in minus na wystawienie masiv murowanej austerji z zajazdem pod miastem Terespolem przy drodze bitej z Warszawy do Brześcia Litewskiego idącej na przeciwko stacji pocztowej Terespol.

Licytacja ta odbywać się będzie w ścisłem zastosowaniu się do przepisów o licytacjach tego rodzaju postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r. obiętych i w tomie 15 Dziennika Praw zawartych, suma od której licytacja rozpocznie się in minus wynosi rs. 4152 kop. 22 wyraznie rubli srebrem cztery tysiące sto pięćdziesiąt dwa kopiejek dwadzieścia dwa

Każdy mający chęć licytowania, winien najdalej do godziny 12 w południe dnia 5 (17) Marca r. b. złożyć na ręce Naczelnika Kancelarji opieczętowaną deklarację podług niżej wyrażonego wzoru napisaną z dołączeniem kwitu na vadium w gotowiźnie do Banku lub Kasy Gubernialnej albo do jednej z Powiatowych wniesione wyrownywające 1/10 części sumy anszlagowej to jest w kwocie rs 415 wyraźnie rubli srebrem czterysta piętnaście, deklaracje poprawiane i skrobane za żadne uważane będą. Warunki szczegółowe tej entrepryzy jako też plany i anszlagi każdego czasu w godzinach biurowych w Wydziale Skarbu mianowicie w Sekcji Dóbr przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W zkutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z d. 5 (17) Stycznia 1863 r. Nr 5065 1856 podaję niniejszą deklarację, mocą które obowiązuje się podjąć entreprzy wystawienie masiv murowanej oberży z zajazdem pod miastem Terespolem naprzeciw stacji pocztowej podług sporządzonych przez Budowniczego Powiatu Bialskiego a przez Komisię Skarbu na dniu 24 Października (5 Listopada) 1862 r. Nr. 44914 19696 zatwierdzonych planów i anszlagów a to za sumę rs. (wypisać sumę deklarowaną liczbami wyraźnie rubli srebrem (powtórzyć tę sumę literami) poddając się wszelkiem obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych obiętym, kwit Kasy N. na złożone vadium rs. (wypisać sumę literami) wynoszące dołączam który w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub odesłanie którego przez pocztę do N. w razie nieutrzymania się na moj koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia N. mca. N. roku 1863.

(podpisać imie i nazwisko)

Lublin d. 15 (27) Stycznia 1863 r.

p. o. Gubernatora Cywilnego Boduszyński.
Naczelnik Kancelarji, Mejer.

(N. D. 1043) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach poniżej wyszczególnionych odbywać się będą w Sali Posiedzeń Magistratu o godzinie 12 w południe licytacje głosne in plus, na rozebranie budowl z posesjów na rozszerzenie ulicy Krakowskie Przedmieście na rzecz Skarbu Królestwa nabywanych a na użytek publiczny zająć się mających, a mianowicie:

1. W dniu 11 (23) Marca r. b.
na zabudowania:
a) Pod Nr. 371 oszacowane na rs. 1,343 kop. 34 1/2.
b) Pod Nr. 372 oszacowane na rs. 6,598 kop. 49 1/4.
c) Pod Nr. 373 oszacowane na rs. 723 kop. 36 1/4.

2. W dniu 12 (24) Marca r. b.
na zabudowania:
a) Pod Nr. 374 oszacowane na rs. 705 kop. 7 1/4.
b) Pod Nr. 375 oszacowane na rs. 988 kop. 71 3/4.
c) Pod Nr. 376 oszacowane na rs. 1077 kop. 83 3/4.
d) Pod Nr. 377 oszacowane na rs. 3159 kop. 65 3/4

3. W dniu 14 (26) Marca r. b.
na zabudowania:
a) Pod Nr. 378 oszacowane na rs. 1833 kop. 63 1/2.
b) Pod Nr. 379 oszacowane na rs. 614 kop. 23 1/2.
c) Pod Nr. 380 oszacowane na rs. 936 kop. 82 1/2.

4. W dniu 15 (27) Marca r. b.
na zabudowania:
a) Pod Nr. 381 oszacowane na rs. 1310 kop. 74 1/2.
b) Pod Nr. 382 oszacowane na rs. 842 kopiejek 97.
c) Pod Nr. 383 oszacowane na rs. 808 kop. 2 3/4.

5. W dniu 18 (30) Marca r. b.
na zabudowania:
a) Pod Nr. 384 oszacowane na rs. 1340 kop. 84 1/4.
b) Pod Nr. 385 oszacowane na rs. 5014 kop. 20 1/2.
c) Pod Nr. 2669 oszacowane na rs. 968 kop. 90 1/2.

6. W dniu 19 (31) Marca r. b.
na zabudowania:
a) Pod Nr. 2670 oszacowane na rs. 617 kopiejek 30.
b) Pod Nr. 2671 oszacowane na rs. 742 kopiejek 14.
c) Pod Nr. 2672 oszacowane na rs. 1292 kop. 11 1/2.

Przystępujący, przy licytacji obowiązany jest złożyć na vadium 1/5 części szacunku zabudowania w cyfrze powyżej wymienionego, oraz rubel jeden na koszta ogłoszenia, utrzymujący się przy licytacji postąpioną przez siebie sumę, zaraz po odbyciu takowej zapłaci w gotowiźnie.

Warunki tej rozbiorki każdego dnia w godzinach biurowych, wyjąwszy świąt mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym biura Magistratu.

Warszawa d. 9 (21) Lutego 1863 r.

p. o. Prezydenta,
Szambelan Dworu,
JEGO CESARSKO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI
Z. Hr. Wielopolski.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 833) *Magistrat Miasta Lublina.*

Z powodu niedoszłej do skutku w dniu 28 Stycznia (9 Lutego) r. b. licytacji na 12 letnie wydzierżawienie cegielni z częścią gruntu na którym taż cegielnia jest zbudowaną, obejmującym rozległosci mórg jeden prętów sto pięćdziesiąt na miarę nową polską obok łanu ornego w Lublinie za rogatkami Lubartowskiemi przy drodze do wsi Dysa prowadzącej położonego, własność kapituły katedralnej Lubelskiej stanowiącego.

Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 25 Lutego (9 Marca) r. b. o godzinie 10 z rana w biurze Magistratu tutejszego odbywać się będzie w drugim terminie głośna in plus licytacja na powyższą dzierżawę cegielni, a to od sumy rs. 33 przez poprzedniego dzierżawcę płaconej.

Przystępujący do licytacji na pewność dotrzymania warunków kontraktowych, złoży na vadium rs. 590 w gotowiźnie, które nieutrzymującemu się zaraz zwrócone zostanie

Utrzymujący się zaś przy dzierżawie, będzie mógł gotowizną odebrać jeżeli na tę kwotę złoży odpowiednią kaucję hypoteczną na majętności miejskiej lub ziemskiej.

Jeżeli by zaś miała pozostać złożona kaucja w gotowiźnie w ówczas ta deponowaną będzie w Banku Polskim do czasu ekspiracji kontraktu. Każdy więc mający chęć licytowania w oznaczonym terminie i miejscu zgłosić się zechce gdzie mu warunki odczytane będą.

Lublin dnia 29 Stycznia (10 Lutego) 1863 r.

za Prezydenta, Radny, Rutynoski.

(N. D.832) *Magistrat Miasta Krasnegostawu.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w biurze Magistratu miasta Krasnegostawu w obecności Pomocnika Naczelnika Powiatu w dniu 5 (17) Marca r. b. od godziny 3 do 6 po południu odbywać się będzie przez składanie opieczętowanych deklaracji licytacja in plus na 6 letnie wydzierżawienie folwarku własności kasy miejskiej stanowiącej Lubanki, od sumy rs. 313 rocznie ostatecznie Dochód z tego folwarku przynoszącej, poczynające się od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1863 r. a kończącem się z dniem ostatnim Maja 1869 r. Mający przeto chęć zadzierżawienia, w dniu i miesiącu wyżej wymienionym zgłosić się winien. zaopatrzony w deklaracje podług dołączającego się wzoru napisane i vadium w kwocie rs. 31 kop. 3 w gotowiźnie lub Kwicie kasy, deklaracje niepodług wzoru napisane lub poprawne przyjęte nie będą stawający do licytacji winien złożyć wiadectwo kwalifikacyne w sposobie dla dóbr Rządowych przepisane, warunki licytacyjne do tej dzierżawy w Magistracie miasta Krasnegostawu w godzinach biurowych są do przejrzenia.

Krasnystaw d. 22 Styz. (3 Lutego) 1863 r.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 22 Stycznia (3 Lutego) r. b. N. 292 podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść w 6 letnią dzierżawę poczynającą się od d. 20 Maja (1 Czerwca 1863 r. a kończącą się z dniem ostatnim Maja 1869 r. Folwark Lubanki własność kasy ekonomicznej miasta Krasnegostawu stanowiący za sumę roczną rs. (tu wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym zaświadczenie kasy na złożone vadium dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N

Prezydent Kozerski.

(N. D. 831) *Burmistrz Miasta Gostynina.*

W skutek upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej z dnia 31 Listopada (12 Grudnia) 1862 r. Nr. 10261 zawiadamia publiczność, że w dniu 4 (16) Marca r. b. od godziny 8 rano, w rynku miasta, przed Ratuszem, sprzedawane będą różne ruchomości, po Adamie Grochulskim b. Konduktorze drogowym, bezpotomnie zmarłym pozostałe.

Gostynin d. 30 Stycz. (11 Lutego) 1863 r.

Chmieleński.

(N. D. 1062) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czynimi, iż na żądanie Józefa Lande kupca w Warszawie pod Nr. 1809 lit. C. D mieszkającego, zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Filipa Flamm Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 647/8 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 5184 czyli talarów 5760, w pruskim kurancie z zaległym procentem od Dawida Lande byłego właściciela nieruchomości Nr. 43 hypotecznym a Nr. 870 policyjnym oznaczonej, w mieście Łodzi położonej, a raczej Moritza Brokman kupca w mieście Kaliszu Gubernii Warszawskiej mieszkającego jako ojca i głownego opiekuna nieletnich Markusa, Zygmunta Salomona, Sury v. Zofji, Pauliny v. Flory rodzeństwa Brokmanów, po niegdy Rozalji z Landow pozostałych dzieci jako SSrów beneficyalnych po Dawidzie Lande pozostałych, tudzież Fajwla Mamelok przydanego opiekuna tychże nieletnich również w Kaliszu mieszkającego; protokołem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 2 (14) Marca 1861 r. sporządzonym w drodze Sądowej rzymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ:

w mieście Łodzi podług wykazu hypotecznego Nr 43 a policyjnym 870 oznaczona przy ulicy Wulczańskiej Widzewskiej i Konty Okręgu Zgierskim Powiecie Łęczyckim Gubernii Warszawskiej pod jurisdykcją Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego na gruncie czynszowym, wieczysto-dzierżawnym, położona, osadą Przędniczą zwana, prawem własności do egzekwowanych należąca, w posiadaniu dzierżawnem Augusta Krüger za sumę rocznie rs. 3600, z dniem 1 Stycznia n. s. 1862 r. kończącą się, wraz z maszynami zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Zabudowanie fabryczne przędzalni masiv murowane, na fundamentach kamiennych, dwupiętrowe, dachowką kryte, przy tem zabudowaniu są cztery przybudowania, również murowane, dachówką, blachą i gontami kryte.
2. Domek z cegły murowany, parterowy, gontami kryty, o jednym kominie murowanym.
3. Szopa z desek gontami kryta na podmurowaniu.
4. Pargan otaczający podworze fabryczne.
5. Szopa gontami kryta,
6. Dwie kloak deskami kryte.
7. Stajnia i wozownia z drzewa, deskami kryte.
8. Dom masiv murowany parterowy, dachowką karpiowką kryty, o jednym kominie murowanym.
9. Szuszarnia z słupków drewnianych.
10. Parkan z desek z łat rzniętych na których wsparty jest dach gonciany na słupkach w ziemię wkopanych, za szopę służący.
11. Dom w pruski mur gontami kryty, w tyle którego jest kloaka, gontami kryta.
12. Dom z drzewa gontami kryty o jednym kominie murowanym.
13. Kuźnia masiv murowana parterowa, dchowką kryta, o jednym kominie murowanym.
14. Stodoła na sztorc z desek stawiana gontami kryta.
15. Staw na którym łat trzy do prania urządzonych.
16. Łazienki okrągłe z desek budowane, oraz most do tychże; przy tym stawie jest upust (śluza) stawowy a tama tegoż w stosunku długości całej jest z bali, oraz rezerwoar, i studnia z rurą czyli rynną do ciągnienia wody do maszyny.

Ponieważ wykaz hypoteczny zajmowanej nieruchomości naucza: że wprowadzone do powyższych zabudowań maszyny i utensylja fabryczne za nieruchomość z przeznaczenia są uznane i w ten sposób wykaz hypoteczny jest uregulowany, przeto w tychże zabudowaniach fabrycznych mieszczące się maszyny, przedmiota po szczególe w akcie zajęcia wymienione wraz z nieruchonością powyż opisaną przedanemi zostaną

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Filipa Flam Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 647/8 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale pierwszym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Heliodorowi Janiszewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego w mieście Zgierzu urzędującemu na ręce własne.

2. Franciszkowi Traeger Prezydentowi miasta Łodzi w temże mieście Okręgu Zgierskim urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 26 Maja (7 Czerwca) 1861 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Zgierzu dnia 29 Maja (10 Czerwca) 1861 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10ej z rana dnia 4 (16) Września 1861 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Filip Flamm Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 8 (20) Czerwca 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie.

Warszawa d. 10 (22) Czerwca 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży Trybunał Cywilny w Warszawie w d. 2 (14) Października r. b. jako terminie do 3 publikacji wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia na dzień 9 (21) Listopada r. b. godzinę 10 z rana w tym terminie przygotowawczego przysądzenia nieruchomości powyższem obwieszczeniem opisanej popierający subhastacją wierzyciel Józef Lande postąpi za tęż nieruchomość rs. 15,000 od której licytacja się rozpocznie.

Warszawa d. 2 (14) Października 1861 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Wyrokiem Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 9 (21) Listopada 1861 r. poświadczającym odbycie przygotowawczego przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 27 Grudnia (8 Stycznia) 1861/2 r. wyznaczony został, termin ten z powodu nastąpionych sporów nie przyszedł do skutku, i dla tego po usunięciu powyższych sporów Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r. nowy termin do stanowczej licytacji na dzień 3 (15) Października 1862 r. wyznaczył, w którym to terminie licytacja rozpocznie się ob sumy rs. 17055 kop. 66 jako 2/3 części taksy przez biegłych ustanowionej; w terminie przygotowawczego przysądzenia odbytym dnia 9 (21) Listopada 1861 r. popierający sprzedaż wierzyciel postąpił za nieruchomość na sprzedaż wystawioną sumę rs. 15000.

Warszawa d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1863 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Gdy w skutek sporów termin powyższy do ostatecznego przysądzenia nie przyszedł do skutku przeto po usunięciu tychże sporów Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem z dnia 15 (27) Lutego 1863 r. nowy termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 6 (18) Czerwca r. b. godzinę 10 z rana wyznaczył, w którym to terminie licytacja rozpocznie się od sumy rs. 17,055 k. 66 jako ⅔ części taksy przez biegłych ustanowionej.

W terminie przygotowawczego przysądzenia odbytym dnia 9 (21) Listopada 1861 r. popierający sprzedaż wierzyciel postąpił za nieruchomość na sprzedaż wystawioną sumę rs. 15,000.

Warszawa dnia 16 (28) Lutego 1863 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgorski.

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1029) Zaginęły dwa kwity zastawu przez Bank Królestwa wydane, pierwszy w dniu 27 Marca 1857 r. pod Nr. 6,425, drugi w dniu 30 Marca 1857 r. pod Nr. 36,431. Uprasza się posiadacza owych kwitów, aby je zwrócił pod N. 609, gdyż stosowne zastrzeżenia są uczynione, i nikt z nich korzyści mieć nie może.

Maksym Lechowicz.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.